

KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘCDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odosłanie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w kanonie redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Brygidy W.
Jutro: Ś. Dyonizego Bisk. Męcz.
Piątek: Ś. Franciszka Borgiasza W.
Sobota: Ś. Placydy P.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 13
Zachód " " 5 " 21
Długość dnia godzin 11 minut 3
Ubyło " " 5 " 39

Niedziela: ŚŚ. Maksymiljana B. i Wincentego Kodybka.
Poniedziałek: Ś. Edwarda króla.
Wtorek: Ś. Kaliksta Papieża M.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana uroczysta Wotywa o godzinie 9-tej rano, na cześć Przenajświętszego Sakramentu, z wystawieniem, procesją i suplikacjami.
Także Wotywa odbędzie się również o godzinie 9-tej rano w dniu jutrzejszym i w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście (Panien Sakramentek).
W kościołach zaś: św. Jacka przy ulicy Freta i św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marii Panny, na Krak. Przedmieściu, obok skweru, odbędzie się, jako w dalszym ciągu oktawy uroczystości Różańca świętego, solenne Wotywy przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, a po południu o godzinie 4-tej Nieszpory z procesją.

1800-letni jubileusz miasta Pompei.

Dzień pierwszego i największego wybuchu Wezuwiusza (w roku 79-tym po Chrystusie) nie jest na pewne oznaczonym, ponieważ datę, podaną u Pliniusza, odczytać można podwójnie: jako 24-go sierpnia i 23-go listopada; przy obliczeniu dnia potrzebny jest jeszcze zważyć na różnicę kalendarza: juljańskiego i gregorjańskiego.
W takim stanie rzeczy komitet jubileuszowy postanowił wybrać jakikolwiek piękny dzień jesienny.
Wybrano 25-ty września.
Zdawało się, jakby Wezuwiusz chciał sobie przypomnieć bohaterką chwilę swojego żywota; gdyż dnia 22-go t. m. zaczął właśnie wyrzucać lawę po wschodniej pochyłości, tak iż można ją było dostrzedz wieczorem z Pompei.
Cóżby to był za prawdziwy jubileusz, gdyby stużycy tysiące przybyłych do starożytnego miasta gości posypał drobnym deszczem popiołu!
Trudno było wynaleźć właściwy charakter dla tego jubileuszu. Miałyby wyrażać ubolewanie nad mieszkańcami pochłoniętymi przed 18-tu wiekami, przez wulkan? Byłoby to współczucie spóźnione. Zarówno niestosowną byłaby radość, że tragicznej tej katastrofie zawdzięczamy odkrycie starożytnego miasta w jego wiernej historycznej postaci.
Należało zaakcentować fakt z dziedziny historii bez żadnego sentymentalizmu i żadnych oznak wesołego uczucia.
To też ułożono program z całą powagą nauki, ale pomimo tego uczeni nie mogli obudzić w sobie nazbyt wiele zajęcia dla niego, a profanom brakowało zwy-

czajnych w takich wypadkach widowisk, iluminacyj, teatrów i t. p.
Ostatecznie było to święto — a nie było cech jego.
Od godziny 7-mej zrana, poczęło się w Pompei załudniać; stróże bram jego poczęli żądać kart wejścia, hojnie wyszafowanych przez dyrekcję.
Po godzinie 10-tej starożytny gród poczał przybierać nowoczesną postać: mozajkowy ruch zapanował na ulicach, w publicznych budynkach i domach prywatnych; zjawily się damy w wytwornych toaletach, senatorowie, deputowani, oficerowie, mężowie nauki, policja i liczne obywatelstwo; brakowało tylko ministra, który dniem wprzód dla nagłych zajęć powrócić musiał do Rzymu, i — ludu...
Kompanja regularnego wojska zaciągnęła straż około miejskiego muru; garsoni w paryskich frakach upędzali się po restauracjach.
Potem wcisnęło się trochę malowniczego błopstwa z żonami i dziećmi.
W ogóle było do 5,000 osób obecnych; jedna z gazet neapolitańskich oblicza ich na 10,000.
Jakież losy tego szczególnego miasta!
W mrocznej starożytności zamieszkałe przez samnitów, na 500 lat przed Chrystusem kolonja greków, wciągnięta potem w sieć rzymskiej potęgi, zniszczona siłą żywiołu, przez 17 stuleci drżąciami w łonie ziemi, przez cały wiek niewyczerpana kopalnia dla archeologów, na jeden dzień przybiera kształt nam współczesny — potem znów zaumiera — panteon dla archeologów, którzy w kolebce śmierci szukają — życia.
Z pomiędzy cenniejszych znakomitości, które uczestniczyły w światocznym dniu, należy wymienić: prawdziwego gospodarza Pompei, Fiorelli'ego, który większym porządkiem i czystością obdarzył to miasto, niż jakikolwiek burmistrz na kuli ziemskiej; prefekta Neapolu; jednego z ministrów hiszpańskich; archeologów de Petra, Minervinięgo, Salazara i t. d.; Bonghiego, byłego ministra oświecenia, Renana, który opieszczył tu kapiel włoskiej, i dyrektora niemieckiego instytutu archeologicznego w Rzymie, Henzena.
Angielskich *ladies* nie brakło naturalnie przy takiej sposobności, a z nimi żywiołu ekscentryczności; rdzeń towarzystwa tworzyli jednak neapolitańczycy, którym nigdy przedtem na myśl nie przyszło odwiedzić pamiątkowe grzy.
O godzinie wpół do jedenastej rozpoczęła się mowa inauguracyjna w Bazylice.
Po nad dawnym trybunałem wzniesiono pawilon w pompejańskim stylu, z przesadnym jednak wyszafowaniem herbów sabaudzkich; tam stała mównica, a dokoła niej zajęły miejsca znakomitości.

Otwarto parasole nad głowami dla ochrony od promieni słonecznych, a na mównicę wstąpił Ruggiero, dyrektor król. wykopalisk we Włoszech. Mówca ma głos s'aby; nikt go nie słyszy, ale grzmia entuzjastyczne oklaski, przerywane swobodną pogawędką w szeregu słuchaczy, a raczej widzów. Na drugim końcu bazyliki występuje na złamaną kolumnę improwizator i gromowładnym głosem deklamuje wiersze; wszystko pędzi ku niemu, wołając „bis!” i „brawo!”
Policja chce go aresztować — goście go bronią.
Pomimo tego gorącym oklaskiem wynagrodzono i urzędowego mówcę; Ruggiero snadź przewidywał, że go nikt słuchać nie będzie, gdyż kazał wydrukować swe przemówienie w kilku tysiącach egzemplarzy i niezwłocznie poczał je rozdzielać pomiędzy publiczność.
Mowa szkicuje zlekka katastrofę pompejańską i przechodzi niezwłocznie do dziejów wykopalisk.
Naprzód w r. 1738 król Karol III odkopał teatr w Herkulanum, następnie w r. 1748 odkryto Pompei, a w rok później Stabia; ostatnie to jednak wykopalisko (w pobliżu dzisiejszego Castellamare) napowrót zasypało.
Okolo naukowego zbadania szczątków starożytnego miasta zasłużyła się wielce w XVIII wieku akademia herkulańska, dziś już nie istniejąca.
Rok 1860 epokowym był dla Pompei. Fiorelli objął naczelną kierunek wykopalisk, i pracę swoją oparł na systemie naukowym, prowadząc ją z właściwą sobie przezornością i energją. Gdy zaś w r. 1874 mianowany został dyrektorem generalnym muzeów i wykopalisk we Włoszech z siedzibą w Rzymie, pracę jego przyjął w spójnie Ruggiero.
Skromnie wyraża się mówca o swej pięcioletniej, płodnej w owoce działalności. Nie mniej zasługi przyniósł w sprawie nauki zbadaniem gruntu w okolicach Pompei, które dało podstawę do ścisłego oznaczenia starożytnej granicy lądu i morza w tem miejscu.
Grunt przedhistorycznej lawy, na której wzniosło się Pompei, sięgał, jak się z badań Ruggiera okazało, do t. z. *Furum triangulare*.
Po jego przemowie dwaj członkowie akademii umiejętności nadobnych w Neapolu wygłosili łacińskie wiersze, zastosowane do przygody, które wiochom niezmiernie się podobały — naturalnie i tym, którzy ich nie rozumieli.
Drugim punktem programu było: zwiedzenie wykopalisk. Tłumy rozsypały się wężową wstęgą po starożytnych ulicach i krążankach. Tylko mężowie nauki przenieśli się jednomyślnie do jednej ze współczesnych budowli monumentalnych miasta — do re-

RAPTULARZ PANA MATEUSZA JASIEŃCIECKIEGO, Z ORYGINAŁU PRZEPISANY mutatis mutandis, przez J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 224.)
Za dobre chęci i rady dziękując staroście, prawdę powiedzieć musiałem.
— Nie licząc tego — rzekłem — że ja się do tych wysokich progów nie czuję kwalifikowanym, do których ani odwagi, ani manieri dworskiej nie mam — z czemże jechać? Podróż przy największej ekonomice kosztuje, Warszawa chłonie pieniądze jako przepaść, tuż kancelarje, pieczęci i prezenta... Lekko licząc, bez jakich dwóchset czerwonych złotych ani ruszyć, bo bym się na śmiech podał i pogardę, a choćbym kredyt znalazł, wartoż pewny dług zaciągnąć dla niepewnego zysku?...
Patrzała na mnie usta ściągając.
— Byles odwagę i ochotę miał? — rzekła.

A tu ja ani jednej ani drugiej w sobie nie czułem. Westchnałem tedy.
Uderzyła mnie po ramieniu.
— Na babęś się uredził, a kto wie czybys i naszemu losowi podolał z tą małodusznością. Wstydz się! Milezałem. — Więc cóż?
— Z ust pani starościenej przyjmuję wszystko — odpowiedziałem — jakby od matki rodzonej, ale *ad impossibilia nemo*.
Nie dała mi dokończyć.
— Co za *impossibilia!* Dla tehorzów wszystko niemożliwe.
Z tem szliśmy do stołu, a mnie to tak oprymowało że m mało krupniku nie porozlewałem. Starościna przy obiedzie była cale dobrej myśli, tylko moja kucharkę ganiła, ale na to ja byłem przygotowany. Grzybek się nie udał, a kurę dali twarą.
Po obiedzie, gdyśmy wrócili do izby gościnnej, nie siadając jeszcze, powiada mi:
— Pojedziesz asindziej do Warszawy, listy mam do Młodziejewskiego i do generała gotowe; a dwieście pięćdziesiąt czerwonych złotych przywiozłam z sobą, bom wiedziała, że zapasu nie masz. O starostwo siedliskie starać się trzeba.
— I tu podniosła głos prostując się.
— Nie dadzą ci go! ja o dług nie będę nagliła, przynajmniej świata powachasz, ludzi zobaczysz. Kto wie, może gdzie żonę upatrzysz, bo ci jej tu nikt do Jasieńca nie przywiezie.
Na wspomnienie to, przyznając księdzu kanonikowi dobrodziejowi, ciarki po mnie przeszły, gdyż niczego tak jak ożenienia się nie obawiałem.

Racji na to podać nie umiem, może z wrodzonej nieśmiałości to pochodzi, lecz ile razy o małżeństwie myślałem, prosiłem Boga aby prolongatę zyskał i żeby los mnie nie przynaglał.
O ile raj dać może ożenienie, tak samo i piekło w dom wprowadzić...
Ekskuzowałem się staroście, że o tem wcale nie myślałem.
— A to źle bardzo robisz, że nie myślisz o tem co cię czeka. Ożenić się musisz, ja miejsce matki zastępując, dopilnuję. Kawalerem ci starym nie dam być, bo to wstydliva i grzeszna rzecz.
Skracając tedy powiem, iż tegoż dnia musiałem słowo dać staroście, że nie później jak za tydzień do Warszawy pojedę i wedle instrukcji jej o starostwo siedliskie starać się będę. Przyczem mi wyliczyła z łaski swej co przywiozła, nie chcąc przyjąć rewersu ani na piśmie nic.
Nazajutrz potem kazawszy, aby konie rano za chłodu gotowe były, jeszcze mi admonując dawszy jedną i drugą, bo nawet siadłszy do powozu z niego jeszcze gdy już konie ruszały powtarzała swoje — wyjeżdżała z Jasieńca, słowem mnie uroczystem zobowiązawszy, że do tygodnia mnie tu nie będzie.
Przyrzekłszy tedy jejności a mej najosobliwszej dobrodziejce, gdym potem sam zostałem z myślami, dopierom się nastraszył, com za obowiązek na się wziął.
Spowiadałem się przed kanonikiem jak przed ojcem, abym na pobłażanie i sąd łagodny zasłużył.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

stauracji. Nie dziw — wszakże te gruzy „nie od dzisiaj“ im znane...

O godzinie 12 rozpoczęto kopać w tak zwanych *scavi straordinarii*. Tysiące spojrzeń ciekawych utnęło na końcach rydlów. Urzędniczy dyrekcji obnosili natychmiast pomiędzy publicznością wydobyte przedmioty; witano z gorącym, włoskim oklaskiem każdą nową wazę, każdy bronz odkryty...

Jeżeli na pewnym miejscu nie nie znaleziono, widzowie z rzadką miną rozpraszali się zeń natychmiast, w dobrej nadziei spiesząc za nowym sygnałem.

Najobfitszym zastawem archeologicznym przywitał uczestników jubileuszu jakiś starożytny ogrodnik czy handlarz ptaków na *Via Nolana*. Znaleziono u niego mnóstwo przygotowanych dla drobnego ptactwa porcyjek ziarn i bobu, małe czółenka do picia wody, prócz tego wiele przedmiotów z brązu: małego orła, świecznik, kwartę i posażek, wysoki na 15 centymetrów, przedstawiający konia, przez hyenę napadniętego, tudzież Sylena w marmurze.

W innych miejscach znaleziono wiele monet bronzowych, form do pasztetów, waz z terrakoty i brązu, dwa kałamarze, szaki ołowiane, pierścienie, flaszki szklane i t. d. Wszędniejszy podziw obudziło olbrzymie zwierciadło, jakoteż rądlę posrebrzane z ornamentyką na rękojeści.

Największe wrażenie jednak sprawiło wydobyte sześciu szkieletów ludzkich.

O godzinie 3-ciej pociągi kolejowe poczęły zabierać gości do Neapolu i miast sąsiednich. Wiele grup jednak przechadzało się długo jeszcze po opustoszałych ulicach. O godzinie 6-tej zapanowała w Pompei znów archeologiczna cisza.

Tylko w hotelu „pod słońcem“ odzywał się gwar uczony w kołach archeologów. Restaurator jednakże skarżył się na stratę kilku tysięcy franków. Rzecz naturalna — włosy jedzą bardzo mało.

Blade światło księżyca spadało ze stropów horyzontu na szare miasto ruin. Głosu ludzkiego nie było już słyhać dokoła; w górze ponad Pompei wrzał ognisty strumień lawy i palił się w majestatycznym spokoju stary Wezuwusz.

I taki był koniec 1800-letniego jubileuszu...

Uwagi o zmniejszeniu śmiertelności w m. Warszawie.

Przez dra Huberta hr. Krasińskiego.

III.

Przechodzimy do wodociągów.

Woda zdrowa, czysta do picia i do pokarmów jest jedną z najkategoryczniejszych potrzeb człowieka, a — obejść się bez niej w żadnym razie nie można; bo od dobroci wody dostarczanej mieszkańcom zależy w bardzo znacznej części zadawalniający stan i zdrowie.

Tysiącrotnie o tem mówiono, a i my też w naszych pogadankach setkami razy na tę okoliczność zwracaliśmy uwagę.

Warszawa pod względem wody wcale nie w osobliwych znajduje się warunkach.

Woda wiślana dostarczana obecnie miastu jest zupełnie niezdrowa, jak to każdemu z mieszkańców wiadomo, i nie odpowiada wcale potrzebnym warunkom.

Władze miejskie zgadzają się na to i są przekonane, że należy poprawić stosunki hydrologiczne Warszawy, kierunek ich badań jest nazbyt jednostronny.

Popierany przez p. prezydenta projekt wodociągów Lindleya zwraca uwagę jedynie na wodę rzeczną i w tę tylko chce zaopatrywać Warszawę; wprawdzie angielski inżynier rozumie i uznaje całą wyższość wody źródlanej nad rzeczną, lecz przekonywa, że w pobliżu Warszawy niema odpowiednich do zasilania miasta w wodę źródeł.

Co do tego ostatniego, pozwolimy sobie zapytać p. Lindleya o badania i studia na gruncie, któreby poprzedziły tak kategoryczny wyrok?

Inżynier, który bawił u nas zaledwo dni kilka, a zresztą musiał się głównie opierać na materiały archiwalne, trudno, ażeby mógł wyrokować ostatecznie w tak ważnej i tak mozolnego badania wymagającej kwestji; że zaś opinja jego w tej mierze nie zupełnie może być udowodniona, pozwalają nam mniemać częste, a oparte na faktycznej znajomości okolic miasta, przeciwno niej opozycje.

Podkomitet też obywatelski, któremu nie można odmówić ani kompetencji ani dobrej woli, był też zdania, że należy uczynić wszystko, co można, dla odnalezienia wody źródlanej i nawet projektował na ten cel poświęcenie z sum miejskich pewnego funduszu, w rezultacie zaś wydelegował dla przedsiębrania starań o dostarczenie dobrej wody specjalną ze swego łona komisję.

Wszystkie te fakta kategorycznie przemawiać się zdają za wodę źródlaną i zaopatrywaniem w nią miasta.

Dodamy do nich jeszcze, że przed kilkuset laty (patrz *Wejnerta* „Starożytności warszawskie“), miasto nasze posiadało wodociągi źródlane i dziś jeszcze służące do użytku mogące.

Wobec tego, jako postulat, postawić sobie należy zaopatrzenie miasta w wodę źródlaną.

O ile jednak to będzie możliwe, trudno obecnie przed przeprowadzeniem studjów przesądzać, zdaje się przecie, że dostarczenie Warszawie na wszystkie potrzeby wody studziennej będzie trudne.

Powodem tego — brak wystarczających źródeł...

Jedynym w takim razie środkiem jest zastosowanie z powodzeniem w wielu miastach Europy urządzenie wodociągów mieszanych, to jest dostarczających wody źródlanej — do picia i gotowania, i rzecznej — do prania, dla celów fabrycznych i przemysłowych.

Tem bardziej byłoby to właściwem, że woda wiślana dla celów fabrycznych wielce jest dogodną, bo po odgotowaniu daje na ścianach kotłów osad nie kryształiczny, jak to bywa od źródlanej, lecz sproszkowany, który się niezmiernie łatwo oczyszcza i kotłów nie psuje, dlatego też fabrykanci nasi tak usilnie domagają się wody wiślanej.

Skombinowanie tedy dwóch wodociągów zasługuje ze wszech miar na uwagę.

Urządzenie jednego wodociągu, który podług projektu Lindleya ma dostarczać w lecie po 1,200 000 stóp kub. wody na dobę, z tego względu jest niedogodne, że taki olbrzymi wodociąg z jedną rurą ciągnącą się na bardzo znacznej przestrzeni może się łatwo popsuć, bo nic na świecie nie jest wiecznotrwałym, a wówczas wielce przez brak wody ucierpią chorzy, ludność uboga i t. d.

Że w samej rzeczy obawa to niepłonna, dowodem fakt ukręcenia wału rozpędowego u jednej z maszyn wodociągu warszawskiego przed kilku dniami, skutkiem czego było brak wody.

Przykład ten niech posłuży za naukę na przyszłość, że należy unikać urządzania w jednym miejscu jednego olbrzyma, a daleko praktyczniej pobudować kilka wodociągów, jak źródłanych, tak i rzecznych; wprawdzie koszt tego rodzaju urządzeń może być znaczniejszy, ale dobra woda jest skarbem tak cennym, że wiele dlań poświęcić trzeba.

W rezultacie, projektując wodociągi mieszane, nie odstępujemy od konieczności poszukiwania wody źródlanej.

W celu odnalezienia i dostarczenia tej wody trzeba poświęcić wszelkie starania i nawet fundusze, a prowadzone obecnie prace komisji wodnej uważać trzeba za wielce pocieszający objaw w tym kierunku.

Wskazywane przez nas rozpisanie konkursu na odnalezienie wody źródlanej i zaprojektowanie sposobu jej dostarczenia, sądzimy, będzie wynikiem i dopełnieniem jej prac.

Że w ogóle w Warszawie niewiele się ostatnimi czasy troszczono o wodę studzienną, dowodem fakt, że z czterdziestu sześciu studni miejskich, które przed kilkunastu laty istniały w Warszawie, kilka zaledwie obecnie pozostało, reszta zaś przez dawny magistrat warszawski została zniesiona; wartoby je obecnie odkopać.

Szczegółowy wykaz tych studni posiadamy i nadeszliśmy go komisji wodnej.

Na zakończenie wreszcie niniejszego raz jeszcze powtarzamy, że dobra woda jest Warszawie konieczną potrzebą.

Przypominamy tu wypowiedziane podczas zeszłorocznej wystawy w Paryżu przez hydrologa francuskiego Foucher de Careil: „Il faut qu'il y ait trop d'eau, pour qu'on en ait assez!“

T E A T R.

Poraz drugi w ciągu kilku dni przychodzi nam wpatrywać się w postać „Adrijanny Lecouvreur“.

Stanowi ona, jak widać, potężny magnes dla talentów, pragnących się popisać przed nową dla siebie publicznością.

Tym razem debiutowała w tej romantyczno-klasycznej roli panna Marzellówna.

Oi nawet, którzy pesymistyczniej od nas zapatrują się na talent krakowskiej artystki, nie odmówią zapewne jej wczorajszej kreacji piętna nieklamanej samodzielości.

Panna Marzellówna zdradziła wczoraj energję świeżej fantazji, która nie gardząc niespożyta podstawa scenicznej rutyny, nie przyswaja sobie gotowych form danej postaci, ale usiłuje odtworzyć ją z rdzeni, sposobem właściwym naturze swych sposobień i warunków. Z pomiędzy rozmaitych bohatererek tej osławionej tragedji Scribego, nie należących do wybranego grona prawodawczyni sztuki, gra panny M. tętniła najżywszą może prawdą odczucia, najszerszą oryginalnością wydobytych efektów. Ta siła czerstwej twórczości uratowała grę debiutantki na

scenie, która posiadała i posiada znakomite wzory głębokiego pojęcia i artystycznego odtworzenia tej postaci.

W grze panny M. napotykalimy dosyć często na ustępy prawdziwie zajmujące, na gustowną ornamentykę pomysłowej wyobraźni w dobrym stylu, na chwile dramatyczne, migocące blaskiem szczęśliwej intuicji. Te chwile jednak nie umiały powiązać się w ciągłość gry, nastrojonej na pewien ten równy, zasadniczy, stanowiący rodzaj tła psychicznego. Kamertonu nie było, bo w grze debiutantki brak tej wytrawnej a zarazem poetycznej refleksji, która z pewnego organicznego wątku, stanowiącego idealną jedność roli, wysnuwa szereg harmonijnie splecionych odcieni. To się nazywa stylem w tragedji, a tego żywiołu brakowało w dorywco i fantastycznie traktowanej grze panny M. Skutkiem tego bohaterka tragiczna chodziła po scenie bez koturnu, który nie wyłącza prostoty i naturalności uczuć. W każdej scenie Adryanna rodziła się na nowo i zaumierała. Sytuacja następująca nie wyrastała z poprzedniej, nie potęgowała jej wrażenia i nie przygotowywała do następnej. Postać rozprysła się w epizodach.

Ustępy liryczne roli wypadły pełniej i szlachetniej; sceny potężnych afektów były po większej części szarpaniem się niemoocy do spełnienia rzeczy niepodobnych. W tych szorstkich i gwałtownych rozpadach wrzecznej siły, nacechowanej realistycznym pojęciem przedmiotu, nie dostawało estetyczności w plastyce i delikatniejszej psychologii. Prawdziwie wzniosła i szlachetna dusza, jak Adryanna, wręcz odmianami odbrzmiewa akcentami we wielu położeniach, niż to słyszeliśmy wczoraj. Raziła nas pewna obecność namiętności tam, gdzie wystarzało echo bolesnej, spekańej duszy.

Najwięcej artystycznego charakteru i wdzięku miał pierwszy występ Adrijanny na scenę, a zwłaszcza pierwszy romans z Maurycem. Był tam gorący a szlachetny nastrój duszy poetycznej, wykarmionej natchnieniami Kornela, a w naturalnych wzruszeniach swoich czystej, łagodnej i poświęcen chciwej. Bajka o gołąbkach miała właściwy koloryt poetycznej idylli. Scena spotkania z księżną de Bouillon nie ustąpiowała się należycie w efektach; po wybuchu siły nastąpiło przedczesne omdlenie, gra nie wzbijała się po stopniach dramatycznego polotu, ale pośpiesznie kaskadą tonów coraz słabszych — opadła. Spotkanie się z Michonetem na salonach księżny rozpoczęło się kilku fałszywymi akcentami. W chwili, gdy Adrijanna dowiadyuje się, że „jakaś wielka dama“ wtrąciła do aresztu Maurycego, artystka niepotrzebnie robi gest osłupienia; wszak nie tu rozpoczyna się historia jej bolesnej, i nie to jeden z tragiczniejszych jej momentów; gdy zaś odmawia Michonetowi przyjęcia pożyczki, zamiast tkliwej słodyczy, panna M. używa akcentu obrażonej godności, co nie zdradza szlachetniejszego odczucia sytuacji. Po tych jednak pomyłkach gra debiutantki rośnie w tej scenie do niepośledniej potęgi uroku i twórczości, a szczytnie wypowiedziana inwokacja do Kornela stanowi może najczystsze natchnienie jej gry wczorajszej.

Gra mimiczna w słynnej scenie z księżną de Bouillon na balu traciła jałową, bezbarwną konwencjonalnością. Była to jedyna chwila w grze panny M., oparta wyłącznie na czynnikach scenicznej rutyny. A deklamacja z „Fedry“!... Piękny i gorący koloryt głosu artystki postradał tu powab swojego dźwięku pod przymocą wyteżenia fizycznego, z jakim rozpoczęła i wygłosiła wspaniałą tyradę. Patos jej nie miał wskutek tego znamion nurtującego duszę artysty wzruszenia, a klasyczną pełność okrągłych frazesów zastąpił linjami dykcji ostremi, że tak powiem — kantowemi.

Akt 5-ty scharakteryzował może najwyraźniej usposobienie i skłonność talentu panny M. Artystka wywoływała dramatyczne efekta siłą głosu, a nie szczerością uczucia. Krzykiem zastępowała liryczne wyrzucenia się duszy spokojnej i tkliwej, krzykiem — czułości, z jaką powinna rzucić w ogień kwiaty Maurycego... Szkoda — bo liryzm tej sytuacji mógłby niewysłowiony mieć urok.

Patrzyłeś na konanie kobiety nerwowej, pełnej temperamentu, na szamoczącą się z czemś silniejszą od jej kaprysów — złościę; rysy te nie dadzą się wszakże w żaden sposób zjednoczyć z istotą psychiczną tej postaci, która streściła się tak wymownie bajką o dwóch gołąbkach. I dlatego scena ta nie budziła tragicznego współczucia, pomimo kilku ustępów o wysokiej estetycznej piękności, pomimo wewnętrznego ożywienia, jakie malowało się w głosie i geście artystki. Realistyczna siła tej chwili, bogactwo pomysłów, psychologicznie zajmujących, uratowały jednak sytuację, a nawet nadały jej niepoślednią plastykę. Tylko wizje Adrijanny nie zdawały się przenikać do rdzeni jej wyobraźni. Nie były one tą bezwiedną emanacją chorej odurzonej trucizną duszy, ale jakby refleksyjnym, swobodnym malowidłem bujnej i przytomnej wyobraźni, która w powietrzu stwarza sobie

z twórczą samowiedzą postaci i wrażenia. Brak tylko pędzla i palety...

Przebiegliśmy w pamięci wybitniejsze ustępy roli, odwróconej wczoraj przez utalentowaną debiutantkę, a z rodzaju błędów, jakie popełniła, ze zbroczeń, w jakie popadła, nabraliśmy pochlebnego dla artystki przeświadczenia, iż jest to talent, może za surowy w swym składzie, za krewki w uniesieniach, za chaotyczny w swoich formach, ale w każdym razie rdzenie twórcze, bogaty w siłę i fantazję, a wyposażony wielu bogactwami natury i nabytej sztuki. Gra jej zdoła zawsze zająć, nawet tam, gdzie przekracza linję piękna i szamocze się z niepowsściągliwością temperamentu. Artystycznie skończonych i jednolitych kreacji zapewne nie należy spodziewać się od panny M., ale żadna jej rola prawdopodobnie nie będzie razila powszedniością lub ubóstwem inteligencji.

Br. Z.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE

Prace komisji „oszczędnościowej“ postępują naprzód. Kwestje, które roztrząsa ona, są następujące: 1) ustanowienie etatów rad i w ogóle różnych komisji przy ministerjach; 2) ograniczenie personelu biurowego ministerjów i departamentów, który się ciągle zwiększa; 3) ograniczenie bardzo znacznej liczby urzędników do szczególnych poruczeń; 4) ustanowienie środków w celu zmniejszenia w ogóle liczby posad dających znaczne pensje, a nie przedstawiających odpowiedniego zajęcia; 5) zmniejszenie wydatków na wynajęcie pomieszczeń dla biur; 6) wskazanie norm względem wydatkowania odpowiednich sum na opał, światło i meblorację; 7) oznaczenie wysokości dyet na czas podróży; 8) ustanowienie form względem wsparć i gratyfikacji; 9) ograniczenie wydatków na wychowanie dzieci urzędników; 10) unormowanie sposobu udzielania zapomóg różnym osobom i instytucjom; 11) ograniczenie wydatków na różne wydawnictwa urzędowe i 12) zmniejszenie ilości spraw, wchodzących pod rozpoznanie centralnych instytucji administracyjnych, przy pomocy ścisłego określenia praw zarządów gubernjalnych. Komisja dla postawienia wymienionych kwestyj na właściwym gruncie zbiera po temu dane.

Ministerjum finansów ma przedstawić wkrótce do rady państwa projekt nowych przepisów względem wywłaszczania ziemi i w ogóle majątków nieruchomości dla celów państwowych i ogólnego pożytku; obecnie obowiązujące przepisy są bowiem pod wielu względami niedostateczne.

Przy ministerjum spraw wewnętrznych utworzona została specjalna komisja dla opracowania projektu przepisów względem zbierania składek i ofiar na cele dobroczynne. Zadaniem owych przepisów ma być zmniejszenie i usunięcie nadużyć praktykowanych w tym kierunku na znaczną skalę. Między innymi poddani być mają bacznej kontroli różni spekulanci, wabiący publiczność na swe widowiska mianem celu filantropijnego.

Koszt utrzymania duchowieństwa wyznania katolickiego i ormjańskiego w Cesarstwie i katolickiego w Królestwie w roku przyszłym będzie wynosił rs. 1,700,000.

W ruchu pociągów między stacjami drogi żelaznej Aleksandrów i Oiechocinek zaprowadzona zostanie pewna zmiana; obecnie kursują one tam codziennie, z dniem 13-ym odchodząc będą tylko w niedziele, wtorki i piątki.

Kolej warszawsko-petersburska obniżyła obecnie taryfę na przewóz zbóż i ziarna wszelkiego rodzaju; jest to krok w celu przeciwdziałania taryfom celnym niemieckim.

Oberpoliemaister warszawski, generał Buturlin, po powrocie z urlopu, dziś objął swoje obowiązki.

W bydłobójni na Rybakach wprowadzone być mają wkrótce różne ulepszenia, a między innymi zamierzają tam ułożyć nieprzemakalną podłogę. Dla należytego opracowania tego projektu oraz oznaczenia stanowczo, z jakiego mianowicie materiału ma ona być ułożona, wyznaczona została przez prezydenta miasta specjalna komisja pod prezydencją głównego inżyniera miasta p. Grotowskiego. Do komisji tej powołani zostali oprócz budowniczych i inżynierów miejskich pp. Goebel budowniczy i Sporny inżynier.

Zaraza na bydło ukazała się przy ulicy Śliskiej w Warszawie. Władza policyjna poleciła przedsięwziąć odpowiednie środki weterynaryjno-policyjne. Między innymi targ na bydło wskutek tego przeniesiony zostanie z Pragi za rogatki mokotowskie na czas trwania zarazy.

Jeszcze jeden dorożkarz pozbawiony został prawa pełnienia obowiązków woźnicy. Jest to Andrzej

Tomaszewski, dotychczas powożący dorożką nr 827. Grubiaństwo i nieostrożna jazda są to przestępstwa, które podobną karę bezwarunkowo powodują.

Przy zmianie mieszkań na początku kwartału ważna wynika kwestja z różnego zrozumienia i tłumaczenia terminu rumacyjnego.

Sądy pokoju, do których kompetencji należą sprawy rumacyjne, uważają, że zwyczajem uświęcony termin jest dzień 8 rozpoczynającego kwartał miesiąca i wskutek tego nie przyjmują do ósmego żadnych skarg przeciw niechcącym się w terminie wyprowadzić, rozumując, że nie dowodzi, żeby się oni w dniu ósmym miesiąca nie wyprowadzili.

Powoduje to przedłużenie terminu o kilka dni, na skutek bowiem skargi przyjętej przez sędziego w d. 8 np. października, sprawa osądzona zostaje dopiero w kilka dni później, t. j. około 12 lub 13.

Najczęściej opóźniającym się o nic więcej idzie, jak o te 4 lub 5 dni czasu.

Ustępujący zaś ze swego mieszkania stosownie do zwyczaju najdalej ósmego jest narażony na pozostanie bez dachu przez dni kilka, żadnego na to nie znajdując ratunku.

Jedynym na to środkiem byłoby urządzenie szybszej w sprawach tego rodzaju procedury, t. j. wzywaniu do sądu, zaskarżonych o nieopuszczenie mieszkania we właściwym terminie, tegoż dnia...

Siedmy odczyt publiczny p. Napoleona Milicera odbył się wczoraj w muzeum przemysłowo-rolniczym.

Prelegent rozpoczął wykład od zastosowań amonjaku w praktyce.

Około roku 1850 zaczęto używać amonjaku do zamrażania wody.

Obecnie w środkowych Niemczech, tudzież w południowej Europie, gdzie magazynowanie lodu połączone jest z wielkimi trudnościami, posługują się do otrzymywania go amonjakiem, oraz przyrządem pomysłu jednego z chemików angielskich.

Zastosowanie amonjaku, jako motoru do maszyn, zachwalane wielce przez inżynierów angielskich, nie dało pomyslnych rezultatów.

Amonjak może też być używany przy praniu, ponieważ rozpuszcza nalezycie wszelkie tłuszczę.

Fizjologiczne oddziaływanie amonjaku jest bardzo ciekawe.

Działając na błony śluzowe, amonjak wydziela z nich ciecz, wdychany zaś wywołuje kurcze w gardle, wreszcie przy zetknięciu się z powierzchnią ciała sprawia stan zapalny skóry.

Tem, ostatnio wymienionem, działaniem amonjaku posługują się doktorzy, kiedy trzeba wywołać podrażnienie naskórka; również używany on jest w medycynie, jako dobry środek na ukąszenie owadów.

Następnie mówił prelegent o związkach amonjaku, które przedstawiają wielką analogję z metalem.

Z tego rodzaju związków najcharakterystyczniejszym jest amon.

W końcu zaczął mówić p. Milicer o związku azotu z chlorem, o chlorku azotu.

Z teatru.

Pojutrze wystawioną zostanie na scenie teatru rozmaitości nowa jednoktówka z francuskiego pod tytułem „Dom do sprzedania“.

Debiut pani Otrembowej, która miała wystąpić jutro w „Cudzoziemiec“, odłożony został do nadchodzącego poniedziałku.

W sobotę wystąpi pan Horbowski w „Cyruliku Sewilskim“.

Ostrożność z zębami sztucznymi.

Jedno z pism specjalnych donosi o wypadku silnego krwotoku dziąseł, wywołanym przez sztuczne zęby...

Krwotok ten żadnym sposobem utamować się nie dał i ustał dopiero po powtórnym założeniu garnituru.

Badanie stwierdziło, że krawędź sztucznej szczęki, gniotąc dziąsła, spowodowała zranienie ich na długości dwóch centymetrów i głębokości 1/2 centymetra.

Fakt to niepokojący dla używających sztucznych szczęk...

Sprawa o zabójstwo.

W warszawskim sądzie wojenno-okręgowym była przed kilkoma dniami roztrząsana ciekawa sprawa przeciwko Bajdaganowi i Bikszetowowi i Sultanowi Farchnotdinowowi, kanonierem artylerji fortecznej w Brześciu litewskim, oskarżonym o zabójstwo.

Dwaj podsądni, wyznania mahometańskiego, jak głosił akt oskarżenia, w dniu 30 kwietnia mieli wyprowadzić za miasto również kanoniera artylerji fortecznej Abdarachmanowa i tam, upiwszy go, zadusić rzemiennem.

Motywnem zbrodni miała być fanatyczna zaciekleść względem A. za to, że przeszedł on z religji mahometańskiej na prawosławna.

Sąd jednak, dla braku dowodów, kanonierow uniewinnił...

== Rozbój.

We wsi Welezu przed kilkunastu dniami spełniony został gwałtowny napad.

Do domu włościanina Zelka, podczas gdy w domu była tylko jedna kobieta, dostali się oni przez otwór w dachu...

Przestraszywszy kobietę pogróżką wystrzału, splądrowali oni cały dom i zabrali wszystko, co tylko unieść mogli.

Sledztwo w toku.

== Jak kochają kobiety?

Z powodu przedstawienia nowej komedji Rosena p. t.: „Jak kochają kobiety“, odpowiada znany wiedeński humorysta Schlögl w „Wiener Luft“ na to pytanie w następujący sposób:

Jedna kocha swego męża tak długo, dokąd ten jest ładny, młody, zdrowy i dość pieniędzy posiada, ażeby życzeniom jejmości zadość uczynić.

Druga kocha małżonka w cichości, tak cicho, że ten, chociaż już jest nie mniej jak lat 20 żonatym, miłości tej wcale nie czuje.

Trzecia kocha z zazdrości i trzyma w domu odstraszoną i potworną służbę niewieścią.

Czwarta miłuje męża, jeśli on jest sławnym artystą, literatem, politykiem lub uczonego; jednak przestaje go kochać, jeśli sława jego spełza, a natomiast zwraca swoje uczucia ku innemu „sławnemu“ mężowi.

Piąta kocha „ojca dzieci“ dla dobrego przykładu dla — dzieci.

Dziesiąta lubi mężula, ponieważ tak wypada i żeby ją nie wzięto na języki.

Dwudziesta z bojaźni.

Pięćdziesiąta z wdzięczności, że mąż ją z więzów niewolniczych u krewnych wybawił.

W końcu dopiero setna kocha męża bez interesu, z czystej i wzniosłej miłości.

Wobec tych faktów, powiada p. Schlögl, niezrównany znawca życia wiedeńskiego, niema się też i czemu dziwić, jeśli setna panna za mąż wychodzi, podczas kiedy dziewięćdziesiąt i dziewięć cieszą się... starem panienstwem; dotyczy to jednak — trzeba to przyznać warszawiankom — tylko... Wiednia.

== Z tajemnic logiki...

Burmistrz pewnego miasteczka w sprawozdaniu o stanie sanitarnym powierzonej mu miejscowości wyraził się w sposób następujący:

„Chorobami powodującymi śmiertelność w ciągu miesiąca X. były: suchoty, niezbyt kiszek, ospa, kolus, śmierć wypadkowa i — samobójstwo...“ (!)

== Szczyt wysokości!

Pewien amerykanin był podobno tak wysoki, że, ażeby zdjąć kapelusz, musiał... wchodzić na krzesło.

== Wypadki.

* Wczoraj wieczorem, około godziny 5-tej, w domu nr 177 przy ulicy Targowej, 7-letnia córeczka farbierza Teofila D., Bronisława, bawiąc się na podwórzu z dziećmi, upadła w dół po wapnie, około 3 łokci głęboko.

Dziecko rozbiło się i pokaleczyło sobie głowę.

* Joanna W., żona dymisjonowanego żołnierza, zamieszkała w domu pod nr 61 przy ulicy Pańskiej, w kłótni ze swoją współmieszkanką, Juljaną Ch., popchnęła ją tak silnie, że ta upadła na ziemię, mocno rozbiła sobie głowę.

Ch. została odesłana do szpitala.

* Nieostrożność dorożkarzy daje się we znaki latarniom gazowym.

Wczoraj w dwóch miejscach, a mianowicie na Trębackiej i Nowym-Zjezdzie, dwie latarnie gazowe przewrócone i rozbite zostały przez niepoprawnych warszawskich autemodonów.

☞ Dnia 1 października r. b. w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krak.-Przedmieściu, Jks. Niewiarowski w asystencji Jks. Prospera Targońskiego pobłogosławił związek małżeński między panną Karoliną Dewgiałto, córką niezjącego Piotra i Julji z Orłowskich, a panem Józefem Bichniewiczem, inżynierem i obywatelem m. Warszawy, pozem grono weselnych gości podejmowane było w znanych ze swej gościnności progach chrzestnej matki panny młodej, pani Anny Jasińskiej. —21062

☞ W dniu 2-gim b. m., o godzinie 6-tej po południu, w kościele parafjalnym leluchowskim, w powiecie szczeczyńskim, gubernji łomżyńskiej, pobłogosławiony został przez Jks. Pogorzelskiego związek małżeński zawarty między panną oją Białosuknią, córką Wincentego i Bronisławy z Świężkowskich małżonków Białosukniów, obywatelstwa ziemskich i panem Janem Głiskim, adwokatem przysięgłym i obywatelem m. Warszawy tamże zamieszkałym — Szczęść Boże młodemu małżeństwu! F. P. —21073—

Nekrologja.

† Jutro, o godzinie 10-tej zrana, odbytem zostanie w kaplicy archikonfraternji literackiej, przy kościele metropolitalnym św. Jana, żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Jana i Anieli małżonków **Szumlańskich**.

† Jutro, to jest we czwartek, dnia 9 b. m., jako w bolesną rocznicę śmierci s. p. Henia **Dygat**, odprowadzona będzie o godzinie 8 i pół zrana, w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, wotywa, na którą rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —21052—

† We czwartek, dnia 9 października, o godzinie 10-tej zrana, w kościele św. Aleksandra, odbędzie się z powodu rocznicy śmierci s. p. Julji z Taffiusów **Kozieradzkiej**, nabożeństwo żałobne, na które syn zmarłej zaprasza krewnych i znajomych. —21019—

† W dniu 10 b. m., o godzinie 9-tej zrana, w kościele na Powązkach, odbędzie się nabożeństwo za spokój s. p. Leokadii **Turobojskiej** i poświęcenie grobu, na które zaprasza się przyjaciół i znajomych. —21076—

† W piątek, to jest dnia 10 b. m., o godzinie 10-tej zrana, w kościele św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu, odbędzie się nabożeństwo za duszę s. p. Dionizego **Bagniewskiego**, Tekli z Majewskich **Bagniewskiej** i córek ich Tekli Julji, na które to nabożeństwo pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —21033—

† S. p. Dominik **Paluszkiewicz**, towarzysz sztuki drukarskiej, opatrzonej św. Sakramentami, zmarł dnia 7 października r. b., przeżywszy lat 30. W smutku pograżona żona wraz z synem zaprasza krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 9 b. m., z kościoła św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 5-tej po południu, na ementarz prazki, odbyć się mające.

† S. p. Florentyna z Krowickich 1-go ślubu **Reut** 2-go **Chromińska**, żona nauczyciela matematyki, przeżywszy lat 34, zmarła w dniu 8 b. m. Pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w piątek, to jest dnia 10 b. m., w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-tej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-tej po południu, na ementarz powązkowski, odbyć się mające. —21088—

† S. p. Zuzanna z Łapińskich **Pisarska**, wdowa, przeżywszy lat 76, rozstała się z tym światem dnia 13 grudnia 1878 roku. Przeniesienie zwłok zmarłej od rogatki grochowskiej na Pradze do grobu rodzinnego na ementarz powązkowski nastąpi w dniu 9 października r. b., na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —21036—

† Droga telegraficzna doszła nas smutną wiadomość z Méran o zgonie s. p. Czesława **Lande**, młodzieńca pełnego nadziei i byłego wychowawca tutejszego uniwersytetu, doktora prsw, który zmarł w Méran dnia 7 b. m. Zwłoki s. p. Czesława wkrótce sprowadzone zostaną do Warszawy. —21084—

† S. p. Marja **Wyżgo**, przeżywszy dni 18, przeniosła się do wieczności dnia 8 października. Pozostali w smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu nr 28 przy ulicy Wspólnej, na ementarz powązkowski dnia 9 b. m., o godzinie 4-tej po południu, odbyć się mające. —21093—

† W dniu 5 b. m., Janio **Goebel**, syn Teofila i nieżyjącej Zofji z Poradowskich, powiększył grono aniółków po krótkich lecz ciężkich cierpieniach. Śmierć nieubłagana przeniosła z łona życia miłą, rozkoszną dziecinę w krainę niebios, pozostawiwszy po sobie niezatarty ślad boleści i żalu w sercach ojca, dziadków i tych, którzy otaczali ślicznego aniółka. Niech spokojnie spoczywa dziecinnie ukochane obok swej drogiej matki w zimnym grobie. —20967—

* * *

O odbytej w Krakowie na cześć Kraszewskiego uroczystości literackiej, czytelnicy *Kurjera* mieli dokładne wiadomości telegraficzne. Dziś otrzymujemy drogą pocztową niezliczone szczegóły uzupełniające całą chwilę. Podawać je będziemy kolejno.

*

Kraszewski przybył do Krakowa w zeszyły czwartek o godzinie 3 min. 50. Oczekiwali go na dworcu kwiatami przybrany reprezentanci rady miejskiej z prezydentem na czele, władz różnych przedstawiciele i mnóstwo prywatnych osób. Po drodze, którą mistrz literatury przebywał, witały go na stacjach rozmaite deputacje. Już od granicy wyszczególniano gościa krakowskiego, który jechał w osobnym, t. z. „dworskim“, wagonie, w towarzystwie wiceprezydenta m. Krakowa i kilku zaufanych przyjaciół. W Krzeszowicach pobłogosławił go jeden z szanowanych powszechnie kapłanów. Wśród ciszy stanął pociąg na dworcu krakowskim. Kraszewski z twarzą radością opromienioną wysiadł z wagonu i w tej chwili ozwał się okrzyk: „Niech żyje!“ Prezydent miasta, zbliżywszy się doń, ucałował go w ramię. Jubilat, głęboko wzruszony, wyszeptał kilka słów dziękczynnych, poczem wsiadł do powozu otoczonego družbami „weselnymi“, dźwigającymi obyczajem krakowskim żerdzie z kwiatami. Pochód posuwał się wolno ku ulicy Florjańskiej wśród okrzyków. Pod hotelem Drezdeńskim orszak stanął i tu z okna pierwszego piętra, Kraszew-

ski, okolony rodziną, ukłonem za objawy czci i tak drogiej mu sympatji dziękował.

*

Ruch w Krakowie okazał się bardzo znaczny. Mieszkańcy stali miasta gubili się w tłumie z różnych stron przybyłych a cisnących się do teatru, restauracji i publicznych lokalów. Podają cyfrę gości na kilkanaście tysięcy. Porządek niezakłócony przez cały czas obchodu. Ani jednej niesforności, ani jednego nietaktownego kroku! Nie potrzeba było ani na chwilę żadnej interwencji.

*

Nazajutrz, to jest w piątek, poświęcono Sukiennice. Rozpoczęło się wtedy uroczyste nabożeństwo w kościele Panny Marii. Tłum pobożnych zapełnił najszlachetniejszą ołbrzymią świątynię. Celebrował biskup Dunajewski. Jubilat wszedł w towarzystwie prezydenta i prezesa akademji umiejętności. Ozwała się orkiestra i chóry. Solo śpiewała panna Kazimiera Sługocka z Warszawy, córka chrześna Kraszewskiego. W stalach zasiedli: marszałek krajowy Ludwik hr. Wodzicki i członkowie wydziału krajowego, reprezentanci uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego. Przed ołtarzem ustawiono gałkę szczytową Sukiennic, którą później poświęcono. Po skończonem nabożeństwie, orszak z biskupem na czele ruszył ku Sukiennicom. Pierwszy wszedł biskup, a po odśpiewaniu modłów, skreślił znaczenie chwili w mowie zaczynającej się od słów: „*Benedixi Vos in nomine Domini*“. Postać biskupa poważna i sympatyczna. Spisało akt odbudowania gmachu. Kierujący budową architekt, Tomasz Pryliński z Warszawy, wręczył prezydentowi klucz złoty. Kraszewski odbierał tymczasem z rąk delegata namiestnictwa, hr. Badeniego, znak zaszczytny komandorski Franciszka Józefa.

*

Halla Sukiennic, przybrana w kwiaty, zapełniła się kilkudziesięcym tłumem. Budynek ten długości rynku krakowskiego przedstawia się arcywspaniale. Rekonstrukcja dała mu wiele uroku i ozdoby. Kraszewski wszedł do Sukiennic o godzinie 12 min. 30. Ozwały się znów okrzyki. Na estradę wstąpił Władysław Żeleński i w chwili tej rozpoczęło wykonanie znakomitej kantaty jego kompozycji ze słowami Ely...ego. Solo barytonowe śpiewał Niedzielski, dyrektor krakowskiego Towarzystwa muzycznego. Chór imponujący zgodnością, precyzją i potęgą, składali członkowie wszystkich towarzystw muzycznych Galicji.

*

Pierwszy przemówił wymownie do jubilatę Mikolaj Zybkiewicz, prezydent miasta, podniósł jego zasługi i zakończył okrzykiem na cześć, który trzytysięczny tłum kilkakrotnie powtórzył. Kraszewski w otoczeniu rodziny usiadł na ozdobnem krześle, wkoło ustawiono setki drogocennych darów, jakie mu w dniu tym zewsząd złożono. 109 osób zapisanych było do głosu, malutka tylko część zaledwie zdołała wypowiedzieć swą cześć i uwielbienie dla prymasa naszego piśmiennictwa. Drugim mówcą był prezes akademji umiejętności dr Majer. Uczony mąż składał hołd Kraszewskiemu w imieniu akademji. Dalej odezwał się dr Ksawery Liske, znany historyk, rektor uniwersytetu lwowskiego, który wręczył jubilatowi imieniem uniwersytetu dyplom honorowy doktora filozofji. „Dozwól—rzekł Liske—dozwól jubilatcie, abym imię twoje wpisał do szeregu doktorów kreowanych przez nasz uniwersytet, aby tym sposobem choć promyk otaczający twe imię spływał i na nasz przybytek nauki“. Krótko przemówiła reprezentacja uniwersytetu jagiellońskiego, który też obdarzył Kraszewskiego dyplomem doktora filozofji, wręczonym mu później na posiedzeniu senatu. Przedstawicielem politechniki lwowskiej był dr Zajęczkowski, który dziękował Kraszewskiemu za rozpowszechnienie zasad uczciwych, podnoszących młodzież w kierunku zdrowym, nie wspólnego nie mającym z chorobliwymi objawami ostatnich czasów. Dalej przemówili reprezentanci: poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk, toruńskiego Towarzystwa przyjaciół nauk, Towarzystwa literackiego w Paryżu, komitetu wydawnictwa jubileuszowego w Warszawie, rady m. Lwowa (prezydent Madejski), Towarzystwa sztuk pięknych (Hausner) komitetu medalowego i zakładu Ossolińskich (Matecki), stowarzyszenia „Gwiazda“ (Romanowicz), Tow. pedagogicznego (Sawczyński), Tow. pszczelno-sadoniecznego (Koziebrodzki), szkoły dublańskiej (Au), Tow. muzycznego „Harmonji“, Towarzystwa techników Tow. rękodzielniczego, spółki posłańców, wreszcie w imieniu dzieci. Kolejno przedstawiali się później delegaci z Cesarstwa, miast galicyjskich, delegaci z Francji, Szwecji, obywateli wielkopolskich (August Cieszkowski) i Włoch. Za ukazaniem się Siemiradzkiego, który do tej deputacji należał, ozwały się okrzyki: „niech żyje Siemiradzki“. Dalej szli deputaci: z Australji (Żaba) miast Berlina, Rygi, Odessy, Charkowa, Petersburga (Spasowicz), delegaci

czescy (poseł Tonner), delegat posłów czeskich dr Jaromir Czelakovsky, delegat Morawy (dr Fanderlik), delegat czeskiej młodzieży (Ant. Czyhalik, student), delegat z Chicago (Eliasz), delegat szlaski (włościanin Głajcar), delegat słowaków (Lech), delegat ze Szwecji, wreszcie delegat lekarzy polskich (dr Biesiadecki). Była to zaledwie trzecia część deputacji. Na tem publicznie przedstawieniu jej zaniechać musiano, ograniczając się na wręczaniu darów i dowodów pamięci bez przemówień. W końcu zabrał głos Józef Ignacy Kraszewski, zaczawszy słowy: „Niezasłużony a szczęśliwy bierze“ a skończywszy wyrazami Pisma świętego: „Odpusć Panie sługę swego, bo najpiękniejszy dzień życia widziały oczy moje“.

*

Kraszewski odebrał w ciągu tego dnia około trzyestu telegramów. Między innymi dr Czerwińskiego z Steinerhoff z propozycją utworzenia bursy w Krakowie, na którą subskrybuje 1,000 guldenów. Niezliczone mnóstwo osób złożyło jubilatowi wizyty.

*

Wieczorem teatr. „Miód kasztelański“ w następującej obsadzie: Pani Hurska... Modrzejowska. Barbara Sulimierska... Hoffmanowa. Marta Łowczanka... panna Stachowiczówna. Jacek Sołoduha... Królikowski. Petryłło... Rychter. Kaniowa... Ładnowski. Grześ... p. Wojdałowicz. Teatr przepiękny aż do najciemniejszych zakątków. W lożach, krzesłach widziano rodziny: Zamoyskich, Dzieduszyckich, Potockich, Lubomirskich, Raczynskich, Brauckich, Czartoryskich, na parterze najcieńszych reprezentantów sztuki, literatury, dziennikarstwa i znakomitych obcych gości. Wszyscy w strojach balowych. W loży cesarskiej usiadł marszałek krajowy z żoną i delegatem namiestnictwa hr. Badenim. Lożę Kraszewskiego stosownie ozdobiono. Przybył on o siódmej z prezydentem miasta, powitany okrzykiem: „Niech żyje“ i uczczony powstaniem z miejsc. U progu teatru przyjął go dyrektor Kozubian. Rozpoczął się wielki koncert najznakomitszych artystów, którzy przybyli bezinteresownie dla uszczelnienia uroczystości. Przedstawienie „Miodu“ od pierwszej do ostatniej chwili było—jak słusznie powiedziano—w każdym szczególe misternym i doskonałym utworem sztuki dramatycznej, którego pozazdrościłby mogła nawet komedia francuska. Ukazanie się Królikowskiego dało powód do owocey. Szalona burza okrzyków i okłasków zerwała się za ukazaniem się Modrzejowskiej, Rychter przyjął też był gorąco, Ładnowski doznawał najsympatyczniejszego przyjęcia Królikowski rolę Słoduchy grał po mistrzowsku. Scena zażywania „kasztelańskiego“ odegraną została genialnie. Całość roli wykończona w najdrobniejszym szczególe. Rychter wskrzesił postać przedziwną. Ładnowski miał wyborną rubaszność, przy trafnem poczuciu roli, Hoffmanowa w małej swej rólcie uwytatnia typ znacznej i serdecznej polskiej niewiasty. Młodzież (Stachowiczówna i Wojdałowicz) sprawiała się dzielnie. Modrzejowska zachwyciła jub strojem arcykosztownym i gustownym, oraz czarującą jak zawsze postacią. Jej Hurska była najdoskonalszą pod każdym względem kreacją. Intuicja artystki wystąpiła w całym swym niewygasłym blasku—wzdukiem podbijał wszystkim i do okłasków bezustannych skłaniał. Ofiarowanie jej bukietu podniosło jeszcze bardziej temperaturę. Wyczerpano wszystkie środki entuzjazmu. W międzyaktach przedstawienia wykonano znów kantatę Żeleńskiego, a w końcu odsłonięto przepyszny obraz Koszaka, ułożony z bohaterów powieści Kraszewskiego. Wdzięczna arcy postać była pani Kozel (br. Ludowa). Publiczność opuściła teatr pod wrażeniem, jakie tylko najdoskonalsze arcydzieła dawać mogą.

(d. c. n.)

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 6-go października.—Minister wojny, jak słychać, będzie żądał nowych kredytów dla uzupełnienia robót fortifikacyjnych na wschodniej granicy; minister udaje się też do Lugdunu dla obejrzenia tancecznych twierdz.

× **Paryż** 6-go października.—W przyszłą niedzielę odbędzie się w cyrku na polach elizejskich wielki meeting w sprawie francusko-amerykańskiego traktatu handlowego. Przewodnictwo honorowe objął minister handlu Tirard, właściwie jednak obradom będzie przewodniczył senator Foucher de Careil. Jako mówcy zgłosili się amerykańcin Fernando Wood i francuzi Fryderyk Passy i Leon Chotteau.

× **Paryż** 6-go października.—Książę Napoleon powrócił tu z swymi synami, którzy nadal będą uczęszczać do szkół publicznych.

× **Genewa** 6-go października.—We czwartek otwarto tu uroczystie nowo zbudowany teatr. Przedstawia się on bardzo wspaniale. Szereg przedstawień inaugurowano operą „Wilhelm Tell“.

× **Bolonja** 6-go października.—W teatrze *Comunale* przedstawiono po raz pierwszy Goldmarka „Królowe Sabie“. Sztuka doznała wielkiego powodzenia. Wiele aryj powtarzano. Kompozytora wywołano dwadzieścia cztery razy. Dekoracja i wystawa świetna.

× **Londyn** 6-go października.—*Daily News* pomieszcza telegram z Rzymu z dnia 2: Wczoraj wieczorem, pięciu dobra uzbrojonych bandytów napadło na stację Riardo, położoną między Neapolem i Rzymem. Naczelnik stacji i dwaj urzędnicy

cy zdołali jednak odeprzeć napasę. Usiłowanie opanowania stacji uskuteczono na godzinę przed przybyciem pociągu z Neapolu, w którym znajdował się minister komunikacji.

London 6-go października. — W Humber, niedaleko Grimshy, złowiono w tych dniach siedm wielorybów, mających długości każdy około 12 stóp; trzy z nich zostały zastrzelone, reszta zaś zabita harpunami.

London 6-go października. — W Dumbarton (w Szkocji) zbudowano największy stalowy okręt. Ma on długości 385, a szerokości 42, przy głębokości 34 stóp. Objętość 4040 ton. Wspomniany okręt, ohrzeżony „Buenos Ayrean“, przeznaczony jest do przewozu bydła między Anglią, Kanadą i La Plata.

London 6-go października. — W archiwum zmarłych w Somerset House wystawiono list między innymi i oryginalny testament księcia Ludwika Napoleona. Testament napisany jest w całości przez księcia i obejmuje pięć stron zwyczajnego papieru listowego formatu ósemki, z której każda podznaczona jest podpisem „Napoleon“ albo samem N. Dokument ten zarejestrowano jako „Testament J. C. W. Napoleona Eugenjusza Ludwika Jana Józefa księcia cesarskiego, zamieszkałego poprzednio w pałacu Tuileryjskim w Paryżu, później na Camden-Place, w Cislehurst, zmarłego w dniu 1 czerwca 1879, nad rzeką Hytonyoyzi w południowej Afryce, który to testament, datowany 26 lutego 1879, został przedstawiony sądowi londyńskiemu w d. 20 września przez Eugenjusza Rouhiera i Jana Baptystę Franciszka Pietriego jako wykonawców ostatniej woli, przyezem ruchomy majątek zmarłego podany został pod przysięgą przez tychże na sumę około 60,000 funtów szterlingów.“

Drezno 6-go października. — Powszechny wiec związkowy niemieckich literatów, w którym wzięło udział tylko około 50 członków towarzystwa, ukończył swoje posiedzenie. Najbliższe jego postanowienia są: utworzenie sądu rozjemczego dla pisarzy z siedzibą w Lipsku, wybór komisji finansowej i przyjęcie wniosku urzędzenia za pośrednictwem związku literatów narodowej składki na wzniesienie pomnika Karolowi Gutzkowski. Wczoraj o 3 po południu dany był obiad dla uczestników zjazdu. Dziś rano wycieczka do Meissen, urządzona staraniem drezdeńskiego towarzystwa literackiego.

Baden-Baden 6-go października. — Lista gości przekroczyła w dniu 2 b. m. liczbę 40,000.

Wiedeń 6-go października. — Dowiadujemy się, że polacy mieszkający w Wiedniu zamierzają uczcić jubilata Kraszewskiego, który jutro ma tu przybyć, składkowym bankietem w sali „Grand Hotel“; właśnie tworzy się komitet urządzający.

Wiedeń 6-go października. — Rząd austriacki zaczyna poważnie myśleć o budowie kolei stanisławowsko-husiatyńskiej; jutro wysła ministerjum handlu komisarza jenerałnej inspekcji kolei austriackich do Galicji w celu zbadania na miejscu trasy projektowanej kolei stanisławowsko-husiatyńskiej.

Przegląd polityczny.

Dzisiaj odbywają się w Prusach wybory do sejmiku, który ma się zgrupować pomiędzy 20 a 23 b. m. Dzienniki nawet najbardziej ugrzeczne w „narodowym liberalizmie“, przyznają z przykrością, że stronnictwo to nie będzie miało w przyszłym sejmie większości, podobnie zresztą jak i partja konserwatywna. Panem położenia jest przeto katolickie centrum. To też w miarę uzyskanej przewagi odzywają się tem silniej głosy o daleko sięgających koncesjach, jakie partja ta uzyska. Z temi wieściami zapewne powiązać należy to, co donosi *Italia* o rokowaniach kardynała Jacobiniego z ks. Bismarckiem w Gasteinie. Nuncjusz wygotował formalny projekt ugody z kurją rzymską, nad którą dyskutowano w Gasteinie w czasie od 14 do 19 września. W zasadzie porozumienie się nastąpiło, brakuje tylko jeszcze aprobaty stolicy świętej. Papiież kardynałem Niną, gorąco są obecnie zajęci zbadaniem projektu kardynała Jacobiniego; w każdym jednakże razie, czas jakiś jeszcze upłynie, zanim praca nad nim ukończoną zostanie, ponieważ mają się dokonać niektóre poprawki i dotożyć artykuły dodatkowe.

Książę Bismarek, osłabiony zbytceznem wyczerpaniem w pracy, jakiej się poddał w ostatnich tygodniach, czuwa obecnie szkodliwe skutki zle poprowadzonej kuracji w Gasteinie i dla tego zamysła udać się na pewien czas do Warzenu; zapewne jednak zechce przybyć na otwarcie sejmiku pruskiego, jako rozpoczynającego nowy okres prawodawczy. Cairol telegraficznem okólnikiem powiadomił reprezentantów włoskich przy dworach europejskich o przebiegu rozmowy, jaką miał w Medjolanie z przyszłym ministrem spraw zewnętrznych w Austrii, bar. Haymerle. Książę następcę tronu pruskiego, przybywa w drugiej połowie października do Rzymu na dłuższy pobyt. Baron Keudell uwiadomił już o tem dwór włoski, bawięcy ciągłe w Monza. Podesza kiedy ze spotkania się kierowników polityki zagranicznej obu mocarstw, fanatyzm radykałów włoskich nie przestaje psuć sprawy pokojowej. Na znaną broszurę: „*Italiae res*“ wygotowuje komitet neapolitańskiego stowarzyszenia: „*Italia irredenta*“ wyczerpującą odpowiedź p. t.: „*Pro Italia*“. Część jej wojkową i techniczną opracował Mateo Renato Inbriani, zaś historyczną i poglądową deputowany Bovio. Prasa niemiecka słuszną zwraca uwagę na doniosłość tej neapolitańskiej filji: „*Italia irredenta*“. W komitecie jej zasiadają wszyscy prawie deputowani najskrajniejszej lewicy, jako też koryfusz partji republikańskiej. Broszura ta naturalnie wykazywać będzie konieczność odebrania Austrii południowego Tyrolu,

Istrii i t. p., i w najwyższym stopniu przyczyni się do spotęgowania fermentu umysłów we Włoszech.

Wspomnieliśmy już, że Turcja, na podstawie 17-go protokołu kongresu berlińskiego zaniósła do komisji europejskiej, wyznaczającej nowe granice księstwa bułgarskiego, żądanie wyznaczenia drogi wojskowej przez Bułgarię, wiodącej z Adrianopola do wilajetu Kosowskiego, a przez kongres berliński zastrzeżonej. Członkowie komisji, rosyjski i francuski, sprzeciwili się temu żądaniu, podczas kiedy reprezentanci: Niemiec, Austrii, Włoch i Anglii, uznali słuszność i prawość żądania Turcji, i wyznaczili trakt drogi na Bazardżyk, Egri-Palanke, Samakowo, Dobnicę i Kostendżyl. Kontrast opinii mocarstw tak się szostko nacelowował, iż sprawa grozi przybraniem cechy międzynarodowego sporu. Wskutek tego bułgarski minister wojny Gerancow wyjechał do Liwadji po zasięgnięciu rady w trudnem położeniu. Sprawa ta o tyle jeszcze budzić musi obawy, że w Bułgarii bierze coraz widoczniej górę partja radykalna, a wiemy czego można się spodziewać od rozpasanych namiętności młodzieńczych i do karbów życia państwowego nie włożonych plemion.

Międzynarodowa komisja dla Wschodniej Rumelji wypracowała statut administracyjny dla tej prowincji, który wedle postanowień traktatu berlińskiego, W. Porta przyjęła za podstawę do ułożenia ustaw reformujących obecny ustrój władz i stosunków w innych prowincjach tureckich. Statut ten, złożony z 90 artykułów, rozesłano wszystkim gubernatorom wilajetów celem rozpatrzenia go i poczynienia uwag. Uczyniono uwagę Sawfetowi-paszy, iż krok ten nadzwyczajnie opóźni dalszy rozwój tej sprawy, ponieważ odległość niektórych prowincji jest tak wielką, iż kilku miesięcy będzie potrzeba do otrzymania pożądaných sprawozdań. I tak, wali w Bassorze otrzymają projekt dopiero za dwa miesiące, a przypuszczając, że z właściwą turkom apacją, jakiś czas go potrzyma a siebie, jest nadzieja, że dopiero w sześć miesięcy nadejdzie ztamtąd odpowiedź. Sawfet-pasza przyrzekł komisji jak największy pośpiech w tej sprawie.

Francuski minister wojny objeżdża od dłuższego czasu główne fortece francuskie. Wynikiem tej podróży ma być wzniesienie nowych twierdz na granicy francusko-niemieckiej.

Wicekról indyjski ma zjechać się w tych dniach z Jakóbem Chanem w Peszawerze, pozem tenże powróci do Kabulu, gdzie zapewne do tego czasu stanie już kolumna jen. Robertsza.

Telegramy.

(Ajencja Rudolfa Okręta.)

Wiedeń, 7-go. — Narodowi posłowie Czech i Morawji, do których przyłączyli się właściciele większych majątności, postanowili utworzyć klub sejmowy czeski i wysłać 5-ciu członków do komitetu czasowego partji autonomistów. Partja sejmowa postanowiła również wysłać pięciu członków do wzmiankowanego komitetu.

London, 7-go. — Wczorajsza rada gabinetowa nie powzięła żadnego postanowienia w przedmiocie nadzwyczajnej sesji parlamentu. Kwestja ta zostaje nierozstrzygniętą. *Times* uważa: Przyszła polityka Anglii względem Afganistanu będzie mogła być ustanowioną po zajęciu Kabulu. Z nadejściem tej chwili konieczną będzie rada z parlamentem, lecz ministerjum przypuszcza, że czas tej narady jeszcze nieprędko nadejdzie.

Poznań, 7-go. — W drugiej kolei wyborczej otrzymał Haenel 146 głosów; został on wybranym.

Lwów, 7-go. — Większość posłów galicyjskich jest za tem, aby koło polskie nie wiązało się z żadną frakcją stałą, lecz w każdym danym wypadku wybierało sobie sprzymierzeńców (!)

Peszt, 7-go. — *Pester Lloyd* dowiaduje się, że sułtan, przyjmując na audyencji hr. Zichy, wyraził mu życzenie zawarcia przymierza z Austriją. Mówią, że sułtan wystosował w tej sprawie własnoręczny list do cesarza Franciszka-Józefa.

Berlin, 7-go. — Stwierdzone dotychczas straty partji liberalnych w reprezentacji sejmowej wynoszą 50 miejsc. National-liberalni stracili 38 mandatów, postępowcy 10, także 2 „dzikich“ nie wybrano ponownie.

London 7-go. — Sądzą, że oprócz kwestji afgańskiej przedmiotem ostatniej narady ministerjalnej były także pewne kombinacje, dotyczące Wschodu europejskiego. Od chwili pobytu Bismarcka w Wiedniu, dyplomacja angielska tak jest czynną, jak to od czasu traktatu sanstefańskiego jeszcze nie bywało. Jakaś wielka niespodzianka zdaje się wisieć w powietrzu.

Paryż 7-go. — Książę Hieronim Napoleon powrócił do Paryża. Książę złożył wizytę Girardinowi. Bonapartyści sposobią się do nowej akcji politycznej, dla której spodziewają się poparcia Włoch. *Republ. fran.* przemawia za nieograniczoną amnestją.

Zakład Rękodzielniczy
DLA KOBIEC
10. Plac Zielony 10.
Na kursa codziennie zapisywać się można.
2-12 —18139-

— Świeży transport wybornej herbaty Carskiej Bukiet po rs. 2 za funt poleca skład herbaty M. Muszka- ta ul. Senatorska nr 16. 3-12-20476-

— **Józef Sokolewicz**, właściciel sklepu za Żelazną-Braną, wyjechał za granicę w celu zaopatrzenia w świeże modele. 2-3-20697-

— **Okrycia damskie** w fasonach najnowszych w wielkim wyborze w magazynie **J. Matuszewskiego**, ulica Wierzbowa, hotel Angielski. 20001-10-10-

— **Dr Malikst Pawłowski**, Świętokrzyska nr 17, przyjmuje do 10-tej zrana i od 3-ej do 6-ej po południu z chorobami wewnętrznymi, kobieciami i dziecięciami. —20514-2-6

— **Stanisław Miniewski**, inżynier i budowniczy przy rządzie gubernjalnym warszawskim, ukończył nauki w Belgji, a następnie w instytucie inżynierów komunikacji w St. Petersburgu, przyjmuje wszelkie roboty w zakresie inżynierji i budownictwa, od godziny 8-ej do 10-ej zrana i od 3-ej do 5-ej po południu. Ulica Bednarska nr 17. 6-6-19381

INSTYTUT LECZENIA Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3, przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe lecząc nowym radykalnym środkiem **MASSAGE**; na gimnastykę **hygieniczną** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety **M. OLSZEWSKI**.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 8go października 1879 roku.

W e k s l e:	Dopełnione transakcje.		Z końcem giełdy			
	żądano	placono	żądano	placono		
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.....	13 5/8—72 1/2—80—95	139.95	—	—		
London 3 mies. „ „ za 1 f. st.....	9 45/2—	9.46 1/2	—	—		
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.....	112 50—57 1/2	112.65	—	—		
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.....	121.35—50	121.72 1/2	—	—		
Papiery publiczne:	Dopełniono transakcje	z końcem giełdy żądano placono		Dopelniono transakcje	z końcem giełdy żądano placono	
Oblię skarbowe rs. 100.....	—	99.75	—	—	—	—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II.....	—	96.60	—	—	—	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.....	—	96.30	—	—	—	—
„ „ małe.....	—	93.20	—	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. serji I.....	92.95—93.05	93.20	—	276.—	277.—	276.—
„ „ „ II.....	92.95—93.05	93.20	—	276.—	276.—	275.—
„ „ „ III.....	92.95—93.05	93.20	—	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.....	—	86.65	—	—	—	155.—
4% Listy likwidacyjne duże.....	—	86.65	—	—	—	740.—
„ „ małe.....	—	—	—	—	—	260.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.....	—	—	—	—	—	640.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.....	—	—	—	—	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100.....	—	—	91.—	—	—	—
II Pożyczka wschodnia rs. 100.....	—	—	91.—	—	—	—
III Pożyczka wschodnia rs. 100.....	—	—	91.—	—	—	—

Wartość kuponów: od listów zast. 11 1/2% nowych 1 1/2% zastawnych m. Warszawy serji I i II 9 1/2% m. Łodzi 2 1/2% listów likwidacyjnych 1 1/2%, obligów skarbowych 7 1/2%, pożyczki prem. 1-ej emisji 1 1/2%, 2-ej emisji 3 1/2%.
Monety: Półimperjalj rs. —. — Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — marki niemieckie rs. — kop. —
pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldany austriackie rs. — kop. —

MAGAZYNY JULJANA PENKALL.

Senatorska 4 i 6.

Senatorska 4 i 6.

otrzymały na porę obecną wielkie transporty towarów bławatnych, meblowych, konfekcyi i futer.

Dla ułatwienia publiczności, obeznania się ze sprowadzanemi przez te magazyny towarami i z ich cenami, urządzoną została w bramie tegoż domu

WIELKA WYSTAWA NIEUSTAJĄCA

wszelkich towarów.

Magazyn Bławatny

poleca:

Velour Pekin, Broché, Broché fantaisie, Damassé Turc, we wszystkich kolorach, na przybranie sukien.

Welny:

Mauresque Chevron, Satin de laine, Fantaisie soie et laine, Serge laine na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach.

Na pokrycia futer, Polonez, Dolmanów i Salop

Armure soie, Ras de Comtesse

Drap Duchesse Sicilienne.

Aksamity czarne i kolorowe.

Lyonskie we wszystkich kolorach.

Wielki wybór materji jedwabnych czarnych, lyońskich na suknie, oraz Szale, Chustki i Plaides.

WIELKI WYBÓR

MAGAZYN

Dywanów, Firanek i Materyi Meblowych,

poleca:

Cretony francuzkie.

Lomy i Bourety.

Atłasy i adamaszki wełniane jedwabne.

Kołdry powozowe i na łóżka

Firanki tiulowe i gipirowe.

Dywany odpasowane i na łokcie.

Chodniki i Serwety.

Skóry kozłowe i amerykańskie.

Nadto Magazyn posiada gotowe całkowite umeblowania oryginalne perskie z dywanami, serwetami i portierami.

SPECJALNY MAGAZYN

Konfekcyi Damskich

na pierwszym piętrze

poleca:

Okrycia i Paltoty damskie wszelkiego rodzaju z najnowszych i najmodniejszych materiałów w ciemnych i jasnych kolorach, a mianowicie:

Z aksamitu, Sicilienne, Skalskin, Mousse rayé, Diagonale, Voltéira i t. p. od 16—150 rs.

Oprócz tego posiada wielki wybór frendzli, pasmanterji, guzików i t. p.

CENY UMIARKOWANE.

MAGAZYN FUTER I KONFEKCJI FUTRZANEJ

poleca znaczny wybór pięknych Soboli, Lisów czarnych i niebieskich, Elek amerykańskich, Bobrów kamczackich, Tumaków, Skunksów, Baranów tybetańskich, Nurków, Rysiów, Lisów żółtych i białych, Niedźwiadków, Szopów, Opossum, Baranków, Popielic, Piżmowców, Królików i Jonatów w błamach i na skórki.

Gotowe ubrania futrzane damskie i męskie, jako to: Rotondy, Polonezy, Dolmany, Salopy, Kołnierze, Mufki i Czapeczki damskie, Szuby, Algierki, Palta, Kołnierze bobrowe i Czapki męskie.

Fasony świeże piękne.

PUCH EDREDONOWY NA FUNTY.

Potrzebne są

PANNY

do sukien i do nauki ze wszystkim. — Ulica Gęsia Nr 10, do pani Lorentz. — 21045-1-1

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki przy ulicy Ślepej, wprost Kapitulnej Nr 12. — 21050-1-1

Potrzebny jest

Subjekt do handlu żelaza w Włocławku.

Oferty pod literami M. L. do Warszawskiej Agencji Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, Senatorska Nr 22. — 21054-1-3

FROTER

przyjmuje wszelkie obstarunki zaprawiania podłóg i posadzek, oraz czyszczenia i kitowania okien. — Ulica Marszałkowska Nr 37 i róg Chmielnej. Jan Kewicz — 21049-1-3

Z powodu zaniechania interesu, jest zaraz do odstąpienia, razem lub częściowo

50 Kapeluszy damskich,

zimowych, w tych dniach sprowadzonych, oryginalnych modeli paryskich, z różnych materiałów, za bardzo niską cenę. — Wiadomość: ulica Nowo-Zielna Nr 36, mieszkania 9. — Tamże jest do sprzedania 6 Krzesł dębowych, rzeźbionych, po rs. 6. — 21048-1-4

Ktoby z Panów Restauratorów lub Kupców, czyżby sobie oddać

Kuchnię w dzierżawę,

niech raczy zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. K. M. — 21060-1-2

Do sprzedania:

Futro lisy bez pokrycia, Mufka tumakowa; Okrycie aksamitne, Paltocik rypсовy na wacie, Dywan nad łóżko, prawie nowy. — Obejrzeć można od godziny 10 rano do 4 po południu. — Marszałkowska Nr 71, miesz. 36. — 21061-1-2



Para Koni

do sprzedania, klacz gniada 6-cio-letnia, powozowa i ogier siwy, dobrze pod wierzch ujeżdżony, a także i para Chomont angielskich, używanych, z złotymi bronzami — Wiadomość u stróża, ulica Erywańska Nr 4. — 20972-1-6

Z powodu zmiany interesów rodzinnych, jest do odstąpienia

Magazyn Sukien i Okryć,

egzystujący od lat kilkunastu. — Wiadomość przy Szpitalu S-go Ducha. — 21044-1-3



Powóz-Faeton,

mocno zbudowany, jest do sprzedania za rs. 200. — Tamże jest potrzebna na wyjazd Bona Francuzka lub Niemka. — Wiadomość przy ulicy Żorawiej Nr 24, mieszkania 3. — 21043-1-1

PARAWAN

drewniany mocny, Łóżecko, Samowar duży, zdalny do restauracji i sprząty drewniane, są do sprzedania przy Alei Jerozolimskiej, domu Nr 9, mieszkania 5. — 21042-1-1

Do sprzedania

Dwa Garnitury Mebli,

używanych, z tych jeden fantazyjny, oraz inne rzeczy. — Wiadomość: Nowy-Swiat Nr 60. — 21041-1-3

Do sprzedania

Tokarnie pociągowe,

po rs. 350, rs. 765, rs. 1,050, rs. 560 i rs. 1,165. — Smolna Nr 11, mieszkania 10. — 20978-1-3

Rs. 500

na umiarkowany procent, ktoby sobie życzył ulokować z gwarancją dostateczną, zechce adres pozostawić w Redakcji Kurjera pod lit. A. Z. Nr 5. — 20980-1-5

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.



W nowo otworzonym lokalu

P. Śliżyński,

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców, najpotrzebniejszych Ulica Mazowiecka Nr 6.

Bez pośrednictwa osób trzecich, do sprzedania

DOM

Nr 25/1260 A, w Warszawie, przy ulicy Nowy-Swiat położony. — Wiadomość u Adwokata Siemiradzkiego. — Ulica Żorawia Nr 27a; od godz. 4 do 6 po południu. — 20996-1-6

Zakład Malarni na porcelanie Hr. Marji Łubińskiej,

Ulica Królewska Nr 23, przyjmuje wszelkie obstarunki. — 20997-1-6

Przyjmuje się

Szycie na Maszynie

za łokci 3 kop. 1, jako też: pikowanie podszawek, oraz wszelkie roboty damskie i bieliznę. — Ulica Stare Miasto Nr 20 nowy, mieszkania 21. — 17769

NAJNOWSZE MATERJAŁY

na Okrycia damskie, Karty i Flanelki w wielkim wyborze poleca Magazyn

F. Winklera,

ulica hr. Kotzebue, róg Wierzbowej, dom hr. Krasińskiego. — 6-6-19757

W tych dniach nadszedł

pierwszy transport próbny Cygar hawańskich importowanych, ze słynnych na całą Europę składów TEN-KATE et Comp. w St. Petersburgu, których wyłączną na całe Królestwo sprzedaż posiadają:

F. Lewentali S-ka

Plac Teatralny Nr 7, w Warszawie. — 4-6 — 20338

Pianino

o 7 oktawach palisandrowe bardzo mało używane jest do sprzedania; Fortepiany i Pianina do wynajęcia, także przyjmuje reparacje i strojenia tychże. — J. Hinz, ul. Szkołna Nr 2, róg Świętokrzyskiej. — 6-6-20410

Z Pracowni Sukien i Okryć Damskich

Bolesławy Fałęckiej, ulica Marszałkowska Nr 28

Jest do sprzedania bardzo piękne syberyjskie okrycie, według ostatniej mody wykończony, za rs. 32.

Tamże przyjmują się Panienci do nauki kroju.

SZYNY

do budowy podług miary

Za łokieć 62 kop. } z odstawa.
Za pudy 51 1/2 kop. }
Za centnar 1.283 1/4 }

są do sprzedania u W. S. Blumberga, 1-12-18862 — Dzielna Nr 1.

OSTRYCI

Holsntyńskie i Ostendzkie, codziennie świeże, otrzymuje Skład Antoniego Stepkowskiego. — Wierzbowa Nr 5/473c. — 3-0 — 20696

Fabryka Pończoch

Józefy Dragowskiej,

poprzednio przy ulicy Hożej pod Nr 5, a obecnie przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 76, wprost Ruskiego Klubu istniejąca, poleca znaczny dobór gotowych wyrobów, a mianowicie: Pończoch i Skarpetek Fille d'Ecosse wełnianych i bawełnianych w różnych kolorach i gatunkach i na różne ceny, oraz Kamazy większych i dziecięcych. Wyroby tej fabryki już pozyskały uznanie Szanownej Publiczności, co do dobroci i trwałości. — 5-6 — 20288

WAŻNA WIADOMOŚĆ

DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI

Otrzymał na

SEZON

JESIENNY I ZIMOWY

WIELKI WYBÓR Garderoby Męskiej:

Garnitury czarne Tużurkowe, Frakowe i Żakietowe; Garnitury Marynarkowe, Palta Zimowe i Jesienne, Haweloki różne, Burki rozmaite, Kurtki do konnej jazdy, do polowania i pojedyncze, z kortu; Szlafroki dubl zwane; Garnitury dziecięce od lat 3 do 13; oraz WIELKI WYBÓR Kamizelek aksamitnych, sztuczkowych i kortowych

po cenie niższej kosztu.

Z uszanowaniem F. Samet,

Krawiec Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kryszczatek, dom Linincenki. — 5-0-19834

Tłomackie Nr 3 (dom Manna)

PIERWSZA WARSZAWSKA FABRYKA

Strusich Piór

w Warszawie, Tłomackie Nr 3

(dom Manna)

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach niskich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do fryzowania, prania i farbowania i w przeciągu jednej godziny odświeża się je zupełnie.

3-6

EMANUEL SACHS — 20876

Fabryka strusich Piór

Do głównego składu



KAWIORU



N. SZYROKOWA

przy ulicy Nowo-Senatorskiej i placu Teatralnego, w domu p. Bogka Nr 477a, nadszedł znowu transport Kawioru Astrachańskiego świeżego, mało solonego i prasowanego serwetowego, oraz Łososia wędzonego, Bałyka, Minogów, Serdeli marynowanych w occie (Kilki zwane), Sledzi pocztowych, Sardyni, Groszku i Serazielonego, Bulionu, Sałami moskiewskich, Gorczyca sarspetyjskiej, Wizigi i Karkuru rybiego, Konfitur i t. p. towarów, z czem polecam się Szanownej Publiczności — 1-6-20970 — N. SZYROKOWA

CERATY-ROLETY

wszelkiego rodzaju

do okien

w najlepszych gatunkach

plóciennne, drewniane i kolorowe

poleca Skład Obić Papierowych

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

Plac Teatralny, obok Ratusza.

3-6

— 19111 —

Nowo-otworzona przy ulicy Marszałkowskiej Nr 65

CZYTELNIA

K. Olszewskiego i Sp.

Poleca abonament książek, po cenach następujących: polskich kop. 60 miesięcznie, francuskich kop. 75, angielskich rs. 1, z kauceją rs. 3. Jako nowość zaprowadzony jest abonament tygodniowy. — 2-3 — 20627

Lekcje Tańca

udziela u siebie i po domach prywatnych, Senatorska Nr 3, Krakowskie-Przedmieście Nr 91. — R. Chronowski, artysta baletu. — 4-10-20464

Do sprzedania

Fortepian

orzechowy, krótki, z angielską mechaniką, fabryki Hofera. — Ulica Widok Nr 21 litera N, stróż wskaże, od 10 do 4. — 2-3-20806

Дозволено Цензурою Варшава 26 Августа (8 Октября) 1879 г.

Patrz Dodatek

MODY PARYZKIE.

Pismo ilustrowane dwutygodniowe dla kobiet, poświęcone Modzie i wszelkim gałęziom przemysłu i pracy kobiecej.

Zamieszcza naukę kroju, szycia sukien i bielizny. Wskazówki robienia kwiatów, Przepisy gospodarskie toaletowe. Uwagi o praniu i prasowaniu bielizny, (kurs kompletny). Podaje wzory ubrań, bielizny, rozmaitych robótek. Przy każdym numerze tablicę kroju, rycinę kolorowaną, fason najświeższy z bibulki. Dodatek premiowy „Nowe zwyczaje towarzyskie“ dodatek powieściowy zawierający dwie powieści, jedną oryginalną, p. t.

Złota Chwilka przez Rosława, drugą tomaczną Wilkie Collins'a, p. t.

Czy się połączą?

Za dodatek powieściowy dopłaca się w Warszawie kop. 30, na prowincji kop. 45.

Warunki prenumeraty bardzo przystępne.

W Warszawie Rs. 1 kop. 20 kwartalnie.

Z dodatkiem powieściowym „ 1 „ 50 „

Na prowincji „ 1 „ 55 „

Z dodatkiem powieściowym „ 2 „ — „

Można też i bez dodatków prenumerować.

Dla dogodności prenumeratorek przy redakcji otwarty został

Zakład form papierowych.

Na każde żądanie wysyła podług miary, kompletnie uszyte i ubrane z bibulki modele sukien i okryć, znakomicie ułatwiające sposób wykonania roboty z materiału.

Wzory robót włóczkowych.

Redakcja sprowadziła z zagranicy i takowe odstępuje prenumeratorkom po cenach przystępnych.

Przedpłatę na pismo, roczną, półroczną lub kwartalną, upraszamy niezwłocznie nadsyłać, bo li tylko od tego regularne otrzymywanie pisma zależeć będzie. Nowi prenumeratory za dopłatą w miejscu kop. 30, a za nadesłaniem z prowincji kop. 45 otrzymają rozpoczętą powieść „Czy się połączą?“

Dla półrocznych prenumeratorów premium „Marja Malczewskiego“ wkrótce rozesłanem zostanie. — Uprasza się o nadesłanie z prowincji kop. 30 na porto.

Adres Redakcji: Krakowskie-Przedmieście Nr 19.

5-6-19556-

Wydawca **W. Gancarczyk.**

CZYTELNIE NOWOSCI BELLETRYSTYCZNYCH I NAUKOWYCH.

CZYTELNIE

JANA JELEŃSKIEGO

jedna przy ulicy Nowy-Swiat Nr 4.

druga przy ulicy Granicznej Nr 9.

Polecają d. iela **wyborowe najświeższe** beletrystyczne i naukowe.

Abonament **wszystkich książek** w językach: polskim, francuskim i rosyjskim, oraz książek z osobnej biblioteki „**dla dzieci i młodzieży**“ miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2. Kaucja rs. 3. Do abonamentu **książek angielskich** dopłaca się kop. 30 miesięcznie. Abonament pism periodycznych **bez osobnej dopłaty.**

Abonenci jednej lub drugiej i korzystać mogą z katalogów obu czytelni, mając tym sposobem do wyboru przeszło

8,000 tomów dzieł

WYBOROWYCH NAJSWIEŻSZYCH,

z których bardzo wiele w 4-ch, 6-ciu i 8-miu egzemplarzach.

3-3

-14786-

Szanownemu Jubilatowi
J. I. KRASZEWSKIEMU.

Ostap Bondarczuk,
MAZUR,

przez

L. Lewandowskiego,

wyszłi nakładem Składu Nut **G. Sennewalda,** przy ulicy Miodowej Nr 4, i jest do nabycia we wszystkich składach Nut w Warszawie i na prowincji.

Cena **22 1/2 kop.**

2-3

-20744-

Student Uniwersytetu

Rosjanin, życzy udzielać lekcji w zakresie kursu gimnazjalnego. — Wiadomość w sklepie Gostkiewicza, przy ulicy Królewskiej Nr 21.

—19999-6-6

potrzebne są

PANNY

do krawieczyny damskiej, uzdatnione, poprzednie i do maszyny. — Nowy-Swiat Nr 40, w oficy na dole, Nr mieszkania 13.

—20722-3-3

KALENDARZE:

Ziemiański, Domowy i Niemiecki na rok 1880,

wydanie M. Rodzyna, znane od lat dwudziestu kilku, są do nabycia w drukarni S. Orgelbranda Synów, przy ulicy Bednarskiej Nr 20, i u M. Rodzyna przy ulicy Przechodniej Nr 3, oraz we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. Cena egzemplarza Popularno-Ziemiańskiego kop. 20, Domowego i Niemieckiego po kop. 15. 4-4-19439-

We wszystkich księgarniach. nabyć można życiorys

Józefa Ignacego Kraszewskiego

po kop. 15, pod tytułem

PORTRETY,

oprócz powyższego wyszły z druku: **Książę Bismark, Napoleon III i Leon XIII** i **apież.** 5-6-20504-

Gdyby kto życzył pomieścić

DZIECKO

to jest dziewczynkę mającą 2 lata, za odpowiednim wynagrodzeniem, może być nawet sekretne, zechce zostawić swój adres w kiosku, rog Długiej i Nalewek pod literami Ł. J. K. —20723-3-3

Nakładem Spółki Księgarzy w Warszawie wyszło dzieło pod tytułem:

PODRECZNIK TECHNOLOGJI CHEMICZNEJ,

PRZEZ

RUDOLFA WAGNERA

przełożył z ostatniego wydania niemieckiego **Juljan Grabowski,**

Kandydat nauk przyr. Dr. Filozofji Professor Techn. Chemicznej w Krakowie.

Objaśnione 349 drzeworyt. w tekście.

Tom in 8-vo majori (1072 stron).

Dzieło to zawiera w sobie VIII działów:

DZIAŁ I. Chemiczna metalurgia, śpiże i przetwory metalowe.	DZIAŁ V. Substancje zwierzęce i ich techniczne zastosowanie,
DZIAŁ II. Materiały surowe i przetwory chemiczne.	DZIAŁ VI. Farbiarstwo.
DZIAŁ III. Szkło, wyroby gliniane, gips, wapno i cement.	DZIAŁ VII. Materiały i przyrządy do oświetlania.
DZIAŁ IV. Ciała roślinne ich zastosowanie chemiczne.	DZIAŁ VIII. Materiały opałowe i przyrządy do opalania

Cena egzemplarza rs. 6.

Dzieło to znajduje się do nabycia we wszystkich księgarniach.

Osoby z prowincji odnoszące się do jednej z poniżej wyrażonych firm, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Gebethner & Wolff, Michał Glücksberg, Maurycy Orgelbrand, G. Sennewald i E. Wende.

2-2

— 19945 —

PORTRET MEDALIONOWY

J. I. Kraszewskiego,

wykonany z bronzu

przez

Teofila Godeckiego,

otrzymała na Skład główny

Księgarnia i Skład Obrazów

Altenberga i Robitschka

i sprzedaje takowy po Rs. 1 kop. 50.

W obec tak wielkiej liczby wydawanych w tych czasach medalionów tego rodzaju, możemy śmiało przyznać pierwszeństwo powyżej wymienionemu, odznaczającemu się od wszystkich innych prawdziwie artystycznym wykończeniem, uderzającym podobieństwem rysów i nader umiarkowaną ceną.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

2-3

—20737—

Potrzebne są

PANNY

podręczne i do nauki, w Pracowni krawieckiej zakładu nnukowo-rzemieślniczego dla kobiet.—Ulica Bracka Nr 17, mieszkania 1.

—20637-3-3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do korzystnego fachu, w wieku lat 14 lub 15. Wiadomość powziąć można w sklepie blacharskim p. Loretz, przy ulicy Podwał.

—20708-3-3

Rządca gospodarczy,

kawaler, posiadający dobre świadectwa i rekomendacje z swej kilkoletniej samodzielnej pracy, poszukuje miejsca zaraz.—Blizsza wiadomość: ulica Zgoda Nr 7, drugie piętro, drzwi lewe. —20746-3-3

Potrzebne są

PANNY

do sukien, Uczennica i Maszynistka do bielizny.—Wspólna Nr 4, stróż wskaże.

—20712-3-3

OSOBNA

władająca dobrze językiem niemieckim, poszukuje miejsca u wdowa do zarządu domem i do dozoru dzieci.—Adresy uprasza składać do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami K. A. S. —20658-2-3

Student Uniwersytetu

filolog, otrzymawszy przy ukończeniu gimnazjum srebrny medal, znając przytem praktycznie języki: francuzki i niemiecki, życzy udzielać lekcji za stół i kwaterę, lub też za stosowne wynagrodzenie.—Adres można rościć u Szwajcara uniwersytetu do studenta 1-go kursu pod lit. St. S. C., albo Chmielna domu Nr 3, mieszkania 24. 2-3-20904-

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego
„K S A W E R A“
 przy ulicy Muranowskiej Nr 4.
POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU
 Sprzedaż hurtowa na miejscu. 10-0 - 17836

Oszczędność i dogodność!!

Lampy Illuminatory
 !!!Do nafy—bez cylindrów!!!
 M m honor polecie Szanownej Publiczności, jako **wyborny a zupełnie nowy wynalazek**, zapewniający wszelką dogodność, czystość i bezpieczeństwo, sprowadzone przezemnie w znacznej ilości **Lampy Illuminatory**, których płomień wyrównywa w sile i wielkości płomieniowi gazowemu, a nie jest dla oczu rażącym.
 Wieczorną porą naoznacznie można się o tem przekonać i obejrzeć palące się **Illuminatory** w moim sklepie.

J. Gułowski
 (dawniej PERKOWSKI),
 Bielańska Nr 12, dom W-go Zawiszy.
 Obstalunki z prowincji załatwiam natychmiast.
 Fabryka poleca także różne **wyroby galanteryjne** z nowego brązu, blacharskie, **kuchnie natowe**, po cenach bardzo niskich.—Panom Kupeom, zakupującym hurtowo odstępuję znaczny rabat.

Bez cylindrów, czyszczenia i manipulacji!!!
 3-6 -20138-

20° Nafy mniej się wypala!!
Płomień dwa razy większy!!

Rolety do okien patyczkowe, bardzo praktyczne, po cenach dotąd niepraktykowanie niskich, oraz **Rolety kolorowe**, z płótna rewanthusowego i drylichowe, poleca Skład Fabryczny Obić Papierowych, pod firmą:

J. FRANASZEK
 15. Krakowskie-Przedmieście 15.
 30-0 - 12810 -

Wierzbowa róg Niecałej Nr 1.

PARFUMERIE FRANCAISE ET ANGLAISE
GROS DETAIL

Wierzbowa, róg Niecałej Nr 1.
 w nowym domu hr. Krasieńskiego.
GŁÓWNY SKŁAD
PERFUMERJI ZAGRANICZNEJ
Aleksandra Lipink.
 4-12 - 19517 -

Wierzbowa, róg Niecałej Nr 1.

SKŁAD TRUMIEN METALOWYCH
Karola Knoll,
MIODOWA Nr 3,
 Pałac Grabowskich
Trumny dla dorosłych od rs. 30 dla dzieci od rs. 9.
Przybory do tychże zawsze gotowe na składzie.
 Zamówienia telegraficzne uskutocniają się pierwszym odchodzącym pociągiem.
Adres dla telegrafów: Knoll—Warszawa—Miódowa.
 3-3 - 19913 -

Ważne ogłoszenie!
 Przyjmuję do sprzedania: konserwy, marynaty, grzyby, musztardę, owoce suche, cukierki i inne tym podobne przedmioty gospodarskie; różne wyroby metalowe, oraz szuwaks, krochmal, atrament, papier, świece stearynowe, rękawiczki, krawaty, kapelusze i czapki męskie. Kwity sznurowe wydają się: wypłata tygodniowa.—Ulica Złota Nr 8 domu, mieszkanie frontowe od ulicy Wielkiej na dole, Nr 5, przyjmuję od 6 po południu do 9 wieczór, z wyjątkiem świąt. -20353-3-3

Place
 do sprzedania lub wydzierżawienia, przy ulicy Leszno, na gruncie dziedzicznym położone
 Plac lit. A za cenę rs. 8,700
 " " B " " " 10,150
 " " C " " " 11,600
 każdy zawiera frontu 45, głębokości 65 lok.—
 Wiadomość u właściciela Jana Riedel, w gmachu Teatralnym, pod filarami od ulicy Nowo-Senatorskiej, bez pośrednictwa
 -20506-3-3

Ważna wiadomość dla Dam!
 Po dwuletnim studjowaniu w Paryżu otwieram Zakład
Kroju Sukień
 i wszelkich fasonów. W 8 lekcjach podejmuje się kompletnie wyuczyć osoby niemające żadnych zasad. Wyrachowanie to techniczne P. Burzoa, tak zrozumiałe, że uczennica po 4 lekcjach kroju, może bez poprawki krajać; nie potrzeba dzieł i 1,000 rycin, gdyż na wyrachowaniu stanika, opiera się cała nauka, co żurnal przynieść może. — Była Nauczycielka Instytutu w Puławach **ZALESKA**.
 Nr. 97 Plac Zygmunta, gdzie Apteka.
 -20489-2-6

PUDER W PŁYNI
 (Poudre liquide dedie de Adeline Patti).
Cena rs. 1 kop. 50.
 Jedynie prawdziwy i dobry, dostać można w Głównym Składzie
PERFUMERJI ZAGRANICZNEJ
Aleksandra Lipink,
 ulica Wierzbowa róg Niecałej Nr 1, w nowym domu hr. Krasieńskiego. -19519-4-12

Lekcje Tańca
 udziela się za umiarkowaną cenę. — Wiadomość w Zakładzie naukowym żeńskim, Nr 8, Karmielka. -18304-10-12

Ważna wiadomość!!!
Wyprzedaż Kamaszy
 męskich, para rs. 3, w sklepie **E. Kierera**, przy ulicy Chłodnej Nr 2. -19287-6-6

Praktyczna Wata
 wyłącznie wyborowa, prawdziwa amerykańska, arkusze 4 łokcia długie, różnej grubości, przyjmuje się do przerabiania waty z wełny, jedwabiu i puchu.—Wata pod kołdry zawsze jest gotowa.

Wata kolorowa,
 do strojenia okien na zimę, zamiast melu; Sznurki z waty do zatykania szczelin w oknach; fabryka podejmuje się takowych zakładac. Handlującym odstępuję się znaczny rabat.
Wata z Puchu Edredonowego
 (Garazy), bardzo wygodna dla lekkości i ciepła, zastępuje futra, poleca Polska Fabryka Waty
Karola Kretschmer.
 Nr 68. Nowy-Swiat Nr 68.
 -18318-10-12

Od Kaszlu
 i **piersiowych słabości,**
 wyrabia Apteka **J. Rózyckiego** na Pradze, znany od lat wielu
Syrop i Ziółka,
 które to, wraz z przepisem użycia w trzech językach, nabyć można za cenę: Syropu fiaska kop. 50, Ziółek paczka kop. 25.
 -20272-3-12

Dachówka Karpiówka
 do sprzedania.—Ulica Nowy-Swiat Nr 12.
 -20379-3-3

Fabryka Obóvia
 przy rogu ulic: Bielańskiej i Tomackiej Nr 2.
 Mam zaszczyt z wiadomości Szanowna Publiczności, iż z dniem 1-m Wżeśnia otworzyłem drugi Magazyn Obóvia Damskiego i Dzieciniego z doborowych materiałów i po cenach jak można najprzystępniejszych. Na sezon obecny i zimowy przysposobiłem znaczny zapas Obóvia skórowego i takowe sprzedaję tak hurtownie jak i detalnie. P.P. handlującym odstępuję stosowny rabat. Obstalunki wykonywam na czas umówiony.
Jan Borodicz.
 Ulica Niecała Nr 3 i róg Bielańskiej i Tomackiej Nr 2.
 5-6-19904-

CELLULOID!
 Nowy transport artykułów toaletowych z celluloidu, imitujący prawdziwy korał jako to:

Grzebienie do upięcia warkoczy najświeższych fasonów.
 Grzebienie okrągłe dla dzieci.
 Grzebienie do czesania i kieszonkowe składane.
 Szpilki z kwiatami do wpinania w włosy.
 Strzałki ozdobne.
 Przepinki do spinania warkoczy.
 Diademy ozdobne do frontu głowy, z tych najnowsze á la Sarah Bernhard.
 Branzoletki węzowe i inne ładne.
 Nadeszły obecnie z Paryża do Zakładu Fryzjerskiego

Aleksandra Kocha,
 ulica Nowo-Senatorska Nr 4.
Ceny bardzo niskie.
 3-6-20317-

Fortepian
 wiedeński Bösendorfera o siedmiu oktawach do sprzedania za rs. 350. Ulica Marszałkowska Nr 73, mieszkania 22. w oficynie na 2-ym piętrze.
 -20762-2-3

Warsztat Stolarski,
 obszerny, z mieszkaniem, w każdym czasie do wynajęcia.—Wiadomość w warsztacie kowal skim przy ulicy Waleców Nr 4.
 -20759-2-6

Jest do sprzedania 2 garnitury Mebli
 orzechowe, kryte brokatem i Sofa otomanka, Chmielna Nr 19, stróż wskaże; prost akacja.
 -20763-2-3

Nowo-założony WARSZTAT KOWALSKI,
 przy ulicy Waleców Nr 4, przyjmuje wszelkie roboty powozowe nowe oraz reperacja.
 -20760-2-6

6. Ulica Czysta 6.

(wprost Saskiego Placu)

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH przeważnie czarnych, oraz SKŁAD MATERJAŁÓW MEBLOWYCH I DYWANÓW ANTONIEGO WŁODKOWSKIEGO,

po powrocie właściciela z zagranicy, otrzymał znaczny wybór towarów na porę jesienną i zimową:

Materiały czarne fantazyjne na suknie damskie, **Cachemiry czarne** z Roubaix, **Materiały czarne** z białem (de mi deuil), **Materiały kolorowe** wełniane gładkie, oraz fantazyjne do garniowania sukien.

Znaczny wybór **Kostjumów** w połowie gotowych (**Robes disposées**) na różne ceny, począwszy od 20 rs.

Materje czarne i kolorowe na suknie damskie, **Aksamity kolorowe** w paski i **Aksamity ang.** kolorowe wytłaczane (frappé).

Różne materiały na Paletociki i pokrycia futer: wełniane **armury**, **djagonale**, **grain de poudre** i inne. **Armury** jedwabne **Materje czarne i Aksamity Ijońskie** czysto jedwabne, **Chustki**, **Szale**, **Plaidy**.

Wielki wybór wszelkiego rodzaju artykułów meblowych, dywanów odpasowanych i na łokcie, Firanek, Serwet, Chodników, Skór angorowych, Plaidów powozowych i t. p.

Ceny bardzo umiarkowane.

3-6

- 19971 -

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych
JULJANA ZAŁĘSKIEGO,

przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 63,
w domu z hr. Kwileckich Zawiszy.

Przysposobił znaczny wybór Mebli tak do skromnych jak i wykwintnych urzążeń, gwarantując swą znaną firmą dobroć materiału i roboty, przyjmuje wszelkie obstarunki tapicerskie i stolarskie.

24-0 — 15244 —



WINOGRONA BADENSKIE

KURACYJNE,

codziennie świeże nadchodzą do handlu

BRACI WROBEL

Zamówienia na wysyłki, czy to w miejscu, czy na prowincję, przyjmujemy w każdym czasie.

10-0 — 19160 —

WIELKI WYBÓR

Okryć jesiennych Palt i Regenmantli, radszedł do Magazynu Mód i Nowości Damskich

Pauliny Szubert

9-0 — 19341 — Senatorska Nr 17 1-sze piętro.

NOWO-OTWORZONE

KAPIELE ELEKTORALNE,

w Warszawie przy ul. Elektoralnej Nr 17.

Oddział dla mężczyzn i osobny dla kobiet.

Ceny: **Wanna** kop. 40, w abonamencie kop. 35.

Przynice z parówką i bez kop. 15.

Kapiele otwarte codziennie od godziny 7 rano do 10-tej wieczorem. W niedziele i święta do 11 rano.

3-3 — 20643 —

Wielki Wybór

Kostjumów, Szlafroczków i Spódnic,

nadszedł z zagranicy do Magazynu

J. Kaczkowskiej.

Marszałkowska Nr 38, na dole.

-20680-3-6

PANIENKI

potrzebujące opieki macierzyńskiej, uczęszczone do zakładów naukowych, lub chcące brać lekcje prywatne, mogą być przyjęte przez osobę pod każdym względem godną zaufania, na przystępnych warunkach. — Tamże **Pokój** z meblami, lub bez, do odstąpienia dla osoby lubiącej spokój, może być i z życiem. — Adres udzieli Kiosk koło 8-go Ducha, ulica Elektoralna.

-19299-5-6

Tanio! bardzo Tanio!

NOWO-OTWORZONA

Pracownia Ubiorów Męzkich WIKTORA ZANIEWSKIEGO,

przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie krawiectwa wchodzące, tak z własnych, jak i mi powierzonych materiałów, po cenach bardzo przystępnych, oraz poleca znaczny wybór garderoby męskiej gotowej w najświeższych fasonach po cenach dotąd niepraktykowanych. Przytem przyjmuje wszelką reperację, czyszczenie i odnawianie w najkrótszym czasie. Za dobry krój i akuratne wykończenie firma poręcza.

Specjalna i gruntowna znajomość tego rodzaju interesu, daje mi możliwość zadosyć uczynienia wszelkim żądaniam Szanownych Kundmów, którym się polecam.

WIKTOR ZANIEWSKI.

Leszno Nr 4.

Leszno Nr 4.

Tanio! bardzo Tanio!

7-6

-19041-

MAGAZYN BŁAWATNY

Leopolda Fałęckiego,

W RESURSIE OBYWATELSKIEJ

na obecną porę otrzymał:

Aksamity od rs. 2 za łokieć; **Kaszmiry** od kop. 75 za łokieć; **Chustki Himalaja** od rs. 10 za sztukę; **Koldry** wełniane od rs. 4 za sztukę; **Flanele** na suknie i okrycia od ra. 1 za łokieć; **Materje** jedwabne i **Atlasy** czarne i kolorowe, **Fulary**, **Welwety**; W wielkim wyborze Towary wełniane na suknie; **Hypsy** na salopy, **Firanki**, **Satyny**, **Drelichy**, **Barchany** białe i kolorowe i inne towary, z czem poleca się Szanownej Publiczności.

4-6

- 18833 -

Skład Materiałów Piśmiennych i Rysunkowych,
Galanterji, Druków i Ksiąg handlowych

C. PRZYBYLSKIEGO,

ulica Marszałkowska Nr 75, (na wprost Zielonego placu).

Ma honor powiadomić Panów Sędziów Gminnych i Sędziów Siedzących, że ma na składzie stale wielki wybór gotowych druków i ksiąg, które sprzedają po cenach najniższych. Zamówieniu listowne uskuteczają się odwrotną pocztą, lecz tylko za zaliczeniem. — Nadto powiadamia się panów Introligatorów i Fabrykantów pudełek, iż do składu nadszedł wielki wybór papierów prasowanych, perkalików, szagruiów, plecionych i t. p. które sprzedają się po cenach najprzystępniejszych. — Tamże potrzeba Uczniów do sklepu i drukarni z odpowiednimi kwalifikacjami.

3-6-20190-

WKRÓTCE OTWORZONY BĘDZIE
Magazyn Ubiorów Męzkich, oraz Skład Sukna i Kortów,
Romualda Krasuskiego

w Warszawie, przy rogu ulicy hr Kotzebue i Niecałej, w nowowzniesionym hotelu „Brühlowskim.”

Zachęcony uznaniem licznej warszawskiej i prowincjonalnej klienteli, która weingu pięcio-letniego istnienia mego Magazynu przy ulicy Elektoralfnej Nr 20. przekonawszy się o doskonałości garderoby odemnie nabytej, zaszczyca mnie stałemi swojemi względami, oraz powodowany chęcią możliwych udogodnień dla Szanownej Publiczności, otwieram z początkiem Października r. b., niezależnie od rzeczzonego, drugi Magazyn Ubiorów Męzkich ze Składem sukna i kortów, pod własną firmą, który mieścić się będzie w centralnym punkcie Warszawy, mianowicie w nowowzniesionym hotelu Brühlowskim przy rogu ulic: hr Kotzebue i Niecałej Nr 614J, wprost wejścia do Saskiego ogrodu.

Magazyn ten zaopatrzony będzie w wielki wybór gotowej garderoby męskiej, wykończonęj podług najnowszych wymagań mody, oraz w znaczny zapas sukna i kortów z pierwszorzędných fabryk zagranicznych. Prócz tego, w pracowni przy magazynie z wzorową dokładnością wykonywanemi będą wszelkie zamówienia.

Dnia 23-go b. m. udają się do Wiednia, Paryża, Londynu, w celu przyswojenia sobie najnowszych ulepszeń w dziedzinie krawieczyzny i dla zamówienia najświeższych żurnali z pierwszego źródła.

Równocześnie zawiąże stosunki z pierwszorzędnymi fabrykami, z których sprowadzać będą towary i najlepsze i najgustowniejsze przybory.

Mam nadzieję, że JW. i WW. Panowie, dla których szykownie skrajana, starannie i elegancko wykończona, trwała i przystępna w cenie garderoba jest pożądana, tak o mającym się otworzyć, jak i istniejącym magazynie moim pamiętać będą. — Romuald Krasuski. 2-6 —19914-

GŁÓWNY SKŁAD MEBLI

Olsztyńskiego Jana,

ulica Nowy-Świat Nr 37,

zaopatrzony jest w wielki wybór różnych Mebli, dokładnej i gustownej roboty, z którymi się poleca i sprzedaje takowe po cenach umiarkowanych. — 20902 —

WAŻNA WIADOMOŚĆ!!!

dla posiadaczy przedmiotów sztuki i starożytności

PP. WERTHEIMER,

Antykwaryjusze Dworu Angielskiego,

przybędą wkrótce do Warszawy i zamieszkiwać będą jak zwykle w Hotelu Europejskim. — 21004 —

Młody Człowiek,

żonaty, poszukuje miejsca za Inkasenta, Magazyniera, lub Kassjera, w jakimkolwiek bądź interesie przemysłowym, wrażliwym potrzeby może złożyć kaucję — Ołerty składać w Kiosku przy Szpitalu 8-go Ducha, ulica Elektoralfna. — 20822-2-3

Poszukuje się

Profesora

do udzielania w języku ruskim 2 młodzieńcom wyższych nauk, na godziny, oraz Guwerner francuza w średnim wieku, znającego nieco język ruski. — Wiadomość u pułkownika Fijerkowskiego, ulica Złota Nr 9 nowy. — 20691-3-3

Wspólnik

z 3 do 4.000 rubli, potrzebny do nadzwyczaj korzystnego interesu fabrycznego i w kraju nie istniejącego. — Adresy uprasza złożyć w Redakcji Kurjera pod literą A. Z. — 20827-2-2

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki Sikorskiej, przy ulicy Elektoralfnej Nr 23. — 20984-1-1

MAMKA

młoda, wiejska, bez długu, ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki Królikowskiej. Ulica Chłodna Nr 8; na 1-m piętrze, mieszkania Nr 27. — 21034-1-1

MAMKI

zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, są u akuszerki E. B. — Ulica Chłodna Nr 60 nowy. — 21030-1-3

Restauracja

do odstąpienia zaraz ogrodem i lodownią, 10 pokoi, egzystująca od 30 lat — Wiadomość róg Świętokrzyskiej i Wielkiej, w handlu win P. Dzięgielewskiego. — 20978-1-3

Do sprzedania:

Futro męskie elki, z wykładem z elków amerykańskich, suknem ciemnym kryte, czapka z baranków krymskich i garnitur damski tumakowy. — Chmielna Nr 42, mieszkania 3. — 20995-1-3

Ważna wiadomość dla pp Fabrykantów, Kupców i w ogóle handlujących. Młody Człowiek który praktykował lat kilka w jednym z najpierwszych Magazynów w Warszawie, mając zamiar jeździć po większych miastach w Królestwie i Cesarstwie, poszukuje Comissów na rozmaite wyroby i towary. A także Panowie Kupy i Fabrykanci mający towary wysortowane i którzy zechcieliby powierzyć takowe dla łatwiejszego i korzystniejszego ich zbytu, raczą składać adresy w Redakcji tegoż pisma pod lit. L. P. Nr 1000, dla bliźszego porozumienia się. — 21001-1-3

Ważna Wiadomość!!!

Fryzjer damski i męzki, pracujący w pierwszorzędných zakładach, obecnie przyjmuje roboty fryzjerskie i przeróbki po bardzo przystępnej cenie, oraz zamówienia czesania Dam na miesiąc po kop. 50, przy ulicy Grzybowskiej Nr 23 nowy. J. K. — 21017-1-3

Do wynajęcia od 8-go Października
Dwa Pokoje,

z kuchnią, na parterze, obok Gimnazjum 2-go na Nowolipkach Nr 7. — Tamże do sprzedania Meble, to jest: biurko męzkie, toaleta damska, trzy szafy, umywalka, trzy stołki małe. jeden stół duży do jadalnego pokoju, także fułro szopy, prawie zupełnie nowe, bez pokrycia na duży wzrost. — 20994-1-6

Kupno przedmiotów Sztuki i Starożytności.

Pan Dawis z Londynu, ma honor podać do wiadomości Publicznej, że kupuje przedmioty starożytne z porcelany sewskiej, saskiej etc., z fajansu włoskiego, jak również meble, zegary etc. z czasów Ludwika XIV, XV i XVI przedmioty z Cristal de roche etc., tabakierki złote i emaliowane, biżuterję, emalę z Limoges, wyroby z kości słoniowej etc. etc. — Do Paryża przybędzie 23 Października i zabawi do 25 t. m. włącznie. — Zastać go można od 10-tej rano do 12-tej, hotel Westminster rue de la Paix. — Adres: w Londynie 47, PALL MALL 13-0-19842-

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKANSKI GLANS

do damskiego i dzieciennego obówa wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

W BOSTONIE.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzaných lub tekturowých bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flasce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) Czarny do zwykłego obówa i wyrobów siodlarskich; B) Bronzowy do skór i obówa ze złocisto-brązowym połyskiem.

Główny Słiad Amerykańskiego Glansu w Warszawie powierzyliśmy P. A. F. GALLE, ulica Senarska Nr 18 pod „Słoniem,” gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż już urządzona została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

241-0 — 18361 —

HAUTHAWAY & SONS.

Potrzebne są

PANNY

podręczne i uczenińce, do pracowni L. Sieradzkiej. — Nowy-Świat Nr 41. w prawej oficynie, drugie piętro. — 20761-3-3

Do mającej się otworzyć Pracowni, potrzebne są

PANNY

do staników, podręczne, do nauki, oraz Maszynistka. — Nowy-Świat Nr 66. 1-sze piętro, nad Apteką Lilpapa. — 20928-2-3

MAMA

młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, jest u akuszerki. — Ulica Złota Nr 2 b. Tamże są osobne Pokoje, dla osób spodziewających się siabości lub przyjeżdżających na kurację. — 20840-2-3

WOLANT

do sprzedania za rs. 6.000, bez pośrednictwa osob trzecich, przy ulicy Samborskiej, pod Nrem 4, na dogodnych warunkach. — Wiadomość na miejscu u właściciela. — 20974-1-1

Jest do sprzedania

Wolant,

bryczkowym łasenom, oraz Chomonta angielskie. — Wiadomość: Chłodna Nr 35. — 20976-1-3

Walki z Waty do okien,

Kit pokostowy, Djamenta szklarskie i Szyby w różnych gatunkach, w składzie Szklarskiej przy ulicy Podwał Nr 7. — 20938-1-15

Do sprzedania:

Para koni młodych, dobrze wyjeżdżonych, ze wsi przyprowadzonych (iukierow), Ogierek maści różowej, Włoch maści siwej; widzieć się można w stajni przy ulicy Wielkiej Nr 13 nowy. — 21018-1-3

Kamilla Mierkowska,

powróciła z Paryża. — Plac Teatralny, Senatorska ulica Nr 16 (róg Bielańskiej). — 20719

U Akuszerki A. P.

Dla osób spodziewających się siabości i podczas dłuższy przed siabością, są pokoiki oddzielne, gdzie chora znajduje opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną; umieszczenie dziecka zapewnia się. — Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga. — 20982-1-6

Poszukuje się

Na Współlokatorkę

Osoby, któraby chodziła do magazynu lub jakiego innego zajęcia, przy wdrowie emerytece, na żądanie za umową mogłoby być z samowarem rano i w wieczór, z łóżkiem i pościelą. — Blizsza wiadomość ulica Orła pod Nr 4, w sklepie wiktualów i dystrybucji. — 20989-1-2

NAGRODY Rs. 25

otrzyma, kto by znalazł pugilares z piędźmi, zgubiony czy wyciągnięty, dnia 6 b. m. w przejeździe z kolei Warszawsko-Wiedeńskiej omnibusem na Długą, w którym było rs. 125, a mianowicie 7 po 10 rs., 2 po 25 rs., 1 na 5 rs., Książka legitymacyjna na imię Tomasz Szankowski i kwit do urzędu leśnego na rs. 110. — Uzeciwy znalazca raczy oddać za powyższą nagrodą na ulicy Świętokrzyskiej Nr 7, na drugie piętro, mieszkania Nr 15. — 20988-1-2

Dnia 7 b. m. przejeżdżając dorożką z Nalewek na Podwaje zostawiono w takowej spory

kawałek sukna

szarego w centki, znalazca zechce odnieść na ulicy Pawia Nr 6, do kogo, stróż wskaże, za nagrodą jeśli ządać będzie. — 21035-1-3

Niżej podpisanemu zgine y

PASZPORT

Naczelnika Powiatu Bielskiego, tudzież Książeczka Legitymacyjna i Bilet zwolnienia od wojska koloru białego, na imię moje wycaze. Uprasza się znalazcę o zwrócenie mi tarołych. Menachew Liberman z m. Białv.

